Nr. 66. Krakow, Środa 20 Marca 1889. Rocznik VIII.

„Nowa Reforma“ wychodzi codziennie, z wyjątkiem Niedziel i Świąt uroczystych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
Na prowincyi, z przesyłką pocztową	24 zł. w. a	12 zł. w. a	6 zł. w. a.	2 złr. — ct.
W Państwie Niemieckiem	28 „ „	14 „ „	7 „ „	3 „ — „
W miejscu	20 „ „	10 „ „	5 „ „	1 „ 80 „
Do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych krajów	32 „ „	16 „ „	8 „ „	3 „ — „

Pojedynczy numer kosztuje 10 centów, z przesyłką pocztową 12 centów.

Prenumeratę przyjmuje się tylko za cały miesiąc.

Listy z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Nowej Reformy* w Krakowie. Listy *reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów nie[illegible]cowanych* nie przyjmuje [illegible]

Rękopismów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

Adres Redakcyi i Administracyi: Ulica św. Jana Nr. [illegible]

NOWA REFORMA

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya „*Nowej Reformy*“ i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya „*Nowej Reformy*“. — Magazyn nowości F. A. Grigara i Główna trafika w Rynku; — C. k. krakowskie koncesyonowane biuro (Ig. Herz) plac Maryacki Nr. 9. — Handel Z. Skalskiego w Sukiennicach, — Handel Kuklińskiego w Hali Sukiennic — Handel J. Bajera przy ulicy Grodzkiej. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje Administracya za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit), za pierwszy raz 10 ct., za każdy następny raz po 5 cent. **Nadesłane** (na 3 stronnicy dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 ct. za każdy raz. **Ogłoszenia do „Reformy“** (prospekta, cyrkularze ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzemplarzy dla zamiejscowych, a 50 cent. od 100 egzem. dla miejscowych prenumeratów. — Należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **We Lwowie** Biuro dzienników, Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11; — **W Tarnowie** Agencya dzienników Józefa Pisza; — **W Rzeszowie** księgarnia J. A. Pellara; — **W Przemyślu** B. Doskoski i Spółka; — **W Tarnopolu** księgarnia L. Gileczko; — **W Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu) A. Oppelik, Stubenbastei Nr. 2, R. Mosse (także w Berlinie Hamburgu. Monachium i Norymberdze.) **W Paryżu** Księgarnia Luxemburgska 3 rue des Grands Augustins i Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur. Rue Caumartin 61.

Od Wydawnictwa.

Dla uregulowania nakładu upraszamy przy zbliżającym się nowym kwartale o wczesne odnowienie prenumeraty, która wynosi:

W miejscu: kwartalnie **5** złr., miesięcznie **1** złr. **80** centów.

z odnoszeniem do domu: kwartalnie **5** złr. **60** ct., miesięcznie **2** złr.

w państwie austryackiem z przesyłką pocztową: kwartalnie **6** złr., miesięcznie **2** złr.

w cesarstwie niemieckiem: kwartalnie **7** złr., miesięcznie **2** złr. **50** centów.

w innych krajach europejskich: kwartalnie **8** złr., miesięcznie **3** złr.

Prenumeratę zamiejscową przyjmują oprócz Administracyi *Nowej Reformy* wszystkie urzędy pocztowe. Prenumeratę miejscową przyjmują oprócz Administracyi *Nowej Reformy* (ulica św. Jana nr. 13) agencye: Handel Z. Skalskiego w Sukiennicach l. 31, — Handel Kuklińskiego w Hali Sukiennic. — Główna trafika (M. Horowitz) w Rynku róg ulicy św. Jana, — Handel J. Bajera w ulicy Grodzkiej, — Agencya Ignacego Herza, koncesyonowane krakowskie Biuro dzienników i ogłoszeń, plac Maryacki Nr. 9, Magazyn nowości F. A. Grigara w Rynku głównym, linia A—B, — Handel J. Nagla i Handel H. Kretschmera w Rynku głównym.

We Lwowie przyjmuje przedpłatę Biuro dzienników przy ulicy Karola Ludwika l. 9.

Poszanowanie uchwał sejmowych.

Ze sprawozdania ostatniego posiedzenia Koła polskiego w Wiedniu dowiadujemy się, że poseł Żuk-Skarszewski uczynił wniosek, aby nalegać na wykonanie uchwały sejmowej o przeniesienie sądu powiatowego z Krynicy do Muszyny. Sprawa na oko mało znacząca, doniosła tylko dla ludności jednego powiatu sądowego, nabiera jednak — gdy się jej bliżej przypatrzymy — znaczenia zasadniczego.

Jeszcze w roku 1877 uchwalił Sejm, że siedziba sądu powiatowego w Krynicy, ma być przeniesiona do Muszyny. Uchwała ta dotąd nie została wykonaną. Rada powiatowa nowosądecka oświadczyła się za przeniesieniem sądu i to nie raz ale dwukrotnie, — starostwo oświadczyło się za tem, — sąd apelacyjny krakowski tak samo, — gmina Muszyny postarała się o budynki, — Sejm wreszcie na posiedzeniu 13 października 1888 r. znaczną większością wezwał rząd o wykonanie uchwały z roku 1877, — a mimo to zaszła jeszcze potrzeba poparcia tej sprawy w Kole polskiem.

Dlaczego? Oto przeciw przeniesieniu sądu z Krynicy do Muszyny działają w Wiedniu wpływy prywatne, niestety z polskich kół poselskich i z pobudek czysto osobistej natury. Po prostu ma ktoś w tem interes, ażeby sąd został w Krynicy — i dla swego osobistego interesu działa w Wiedniu po cichu przeciw uchwałom Sejmu. Że zaś ten ktoś szczególniej w ministerstwie sprawiedliwości ma przystęp do ucha ministra i referentów, przeto sprawa idzie znowu w odwłokę, znowu jakieś nowe zapytywania i dochodzenia się czynią i znowu uchwała sejmowa może pozostać bez wykonania.

Sprawa sama, powiedzieliśmy, ma znaczenie lokalne, powiatowe. Rzecz niewątpliwa, że wszelkie względy miejscowe przemawiają za Muszyną raczej niż za Krynicą, — ale nie to jest główną rzeczą, o którą nam idzie. Tą zasadniczą stroną kwestyi jest intrygowanie, czy zresztą powiedzmy działanie w Wiedniu przeciw uchwale Sejmu. Zapytujemy, — jaką powagę mieć będą w Wiedniu sejmowe uchwały, jeżeli poseł sejmowy i poseł do Rady państwa wydeptywać będzie przedpokoje ministeryalne w tym celu, aby się nie stało zadość sejmowej uchwale? Jakie wyobrażenie mieć tam będą o Sejmie i o kraju, jakie żarty czynić sobie z nas mogą, jak lekceważyć ów nieraz z wielkim patosem powtarzany frazes o solidarności Koła polskiego z Sejmem?

Ow „ktoś“, o którym mówimy, to jeden z filarów naszego galicyjskiego konserwatyzmu, — to jeden z tych, co wszelką krytykę działania większości Sejmu i Rady państwa potępia i jako bunt i warcholstwo uważa, — a wszelką opozycyę lekceważąco i z góry traktuje. Ale przeciw uchwale Sejmu iść do ministra, ale starać się o to, aby ona przez rząd odrzuconą i niewykonaną została, to ani bunt, ani warcholstwo, to postępowanie prawidłowe, bo ono komuś dogadza! Nam się właśnie wręcz przeciwnie wydaje. Tu w kraju walczmy, krytykujmy co złem się wydaje, przeprowadzajmy odrębne zapatrywania w czyn, — ale co raz stoi jako uchwała reprezentacyi kraju, to wobec Wiednia poszanowanem być powinno, a obowiązkiem posłów jest, jeżeli mają jakie tam wpływy, użyć tych wpływów na wykonanie uchwał Sejmu, nie zaś na ich obalanie. Tylko tym sposobem zdobędziemy tam poszanowanie dla kraju i jego życzeń, wypowiadanych w uchwałach Sejmu.

Nie wątpimy na chwilę, że Koło polskie podziela to zapatrywanie — i że z tego zasadniczego powodu wniosek posła Skarszewskiego przyjmie i wykona. Powaga Koła wystarczyć powinna przeciw „powadze“ jednego posła, a w walce tego rodzaju nie jednostka powinna zostać zwycięzcą, ale Sejm. „Większy Pan Bóg, niż pan Rymsza.“ —

Korespondencya „Nowej Reformy“.

Lublin, w marcu.

(=) Z grodu naszego korespondenci ślą zawsze tak złowrogie wiadomości, że oryginalnem będzie rozpoczęcie notatki mej od wieści dobrej dla nas. Sławny policmajster *Normandskij*, ideał szerokiej natury, poszedł w odstawkę i pojechał na Don, gdzie ma majątek. Radość z ustąpienia Normandskiego panuje szczególniej u ludu Izraela, któremu dał się szczególniej we znaki swą gwałtownością. Następcą jest p. Kulesza. Oby się nie sprawdziło, że następcy bywają zwykle jeszcze gorsi!

Karnawał mieliśmy bardzo ożywiony. Szczególniej bale na cele dobroczynne udały się świetnie. Tombola z maskaradą przyniosła Towarzystwu dobroczynności 1350 rsr. czystego dochodu. Jak na nasze stosunki cyfra bardzo wysoka. Za to maskarady teatralne zrobiły kompletne fiasko. Na pierwszej zaraz z nich zbyt gorliwi zwolennicy wesołych cór — nie Grecyi — wszczęli między sobą poważną awanturę, która skończyła się ogólną bójką. W czasie bitwy pospadały z twarzy niektórych ichmości maski i ukazały się fizognomie osób, których miejsce wszędzie mogło być właściwem, ale nie w podobnem towarzystwie. Policya odprowadziła wszystkich do kozy, gdzie rzecz załatwiono polubownie przy szampańskiem i... oczyszczonej. Dziatwie Melpomeny wiedzie się tego roku znośnie — w tym miesiącu spodziewamy się przybycia trupy rosyjskiej na dwanaście przedstawień, naturalnie subwencyonowanych (250 rubli od przedstawienia z funduszów specyalnych). Biedny ten rosyjski duch narodowy, jak go potrzeba kosztownie podnosić i chronić od upadku.

Pismo nasze *Gazeta Lubelska* od czasu wyjścia z redakcyi kilku zdolnych współpracowników, kuleje bardzo, szczególniej stan finansowy jest opłakany. Dziwimy się tylko tym, którzy nie pomni na obowiązek obywatelski pisma nie prenumerują, lub co gorsza abonując, prenumeraty nie płacą, a gdy się administracya upomina, szykanują pismo w wszelki możliwy sposób.

Z nowym rokiem szkolnym spodziewamy się obiecanego nam już od 10 lat gimnazyum realnego, ma ono być założone z pomocą czystych sił rosyjskich. Polskie siły naukowe rozpraszają się coraz bardziej. Szkoła rolnicza w Czernichowie dostaje obecnie od nas poważnego pracownika. Jest nim pan Nowakowski, magister nauk przyrodniczych, były inspektor szkoły technicznej w Lublinie. Wyrzucony z posady jako Polak, długi czas będąc bez miejsca, został mianowany profesorem nauk przyrodniczych w Czernichowie. Szkoła ta może być dumną z takiej siły, która znajomością przedmiotu i taktem postępowania zyskała u nas niekłamany szacunek u młodzieży, a uznanie u ogółu.

Wilno 10 marca.

Z Litwy ślemy wam pozdrowienie, a z niem wiązankę wiadomości nie wesołych. Ciężkie tu życie dla tych, co nie chcą zapomnieć, że się urodzili Polakami. A sił nam brak coraz bardziej. Zdarzają się już wypadki zrezygnowania niestety nie na walkę, lecz na zmoskwicenie. I nieraz potępienie nie chce wyjść przez usta, gdy ojciec to czyni dla utrzymania rodziny, syn, gdy ma obowiązek względem schorzałych rodziców. Najlepiej jeszcze tym, co ich wyniosą nad Wilejkę, gdzie im wrzosy i jawory nucą piosnkę do snu wiecznego.

Ale rozpoczynajmy szereg nowości od znanego już wam rozporządzenia Kochanowa. Na wstyd, na hańbę całego ucywilizowanego świata, rozkaz 1 lutego zabraniający mówić po polsku stał się faktem. Pogłoski o tem szerzyły się już od kilku miesięcy, lecz nikt nie przypuszczał, by się sprawdziły. Mimo silnego upadku ducha, wzburzenie w Wilnie ogromne. Na ulicach mówią po polsku, a policya nie wie dobrze, co z tym fantem zrobić. Pierwszy wypadek zwrócenia uwagi przez policyanta jakiemuś obywatelowi, ażeby mówił po rosyjsku, skończył się w sposób bardzo prosty — szlachcic odpowiedział powszechnie używanem „paszoł won“ i na tem się skończyło. Miałem sposobność porozmawiania swobodnie z kilku umiarkowańszymi Rosyanami. Wszyscy uważają rozkaz Kochanowa jako wybryk szerokiej natury, który powiększy tylko rozgoryczenie, a rezultatu żadnego nie da. Tak mniemają Rosyanie. My jednak zapatrujemy się bardziej pessymistycznie.

Bolesnym i okropnym pod każdym względem jest los dziatwy naszej szkolnej. Mówię bez przesady, że rzadko który mówi dobrze po polsku, *wielu* czyta bardzo słabo, ortografii tu już byłoby bardzo trudno szukać i smutnem jest, że uczniowie wyższych klas sami nie kształcą się w ojczystym języku. Rzeczywiście jest to połączone z wielkiemi trudnościami, gdyż naprzykład w zeszłym miesiącu dwaj uczniowie 6 i 7 klasy gimnazyalnej stojący na stancyi u biednej emerytki pani W., których dozorca gimnazyalny został przy przeglądaniu *Kłosów*, zostali bezzwłocznie wydaleni, stancya jako *niebłagonadieżnaja* zamknięta.

Zakończę ten list ostrzeżeniem, że na poczcie tutejszej listy z Galicyi do osób bardziej znanych, są bardzo umiejętnie rozpieczętowywane, a gdy upomnieć się o to, to się wyprą, lub zaliczą do „buntowników“ i tyle. Kto więc pisuje do krewnych lub przyjaciół na Litwę, niech będzie ostrożny — bo lada słówkiem nieoględnem może zaszkodzić oczywiście nie sobie lecz temu, do kogo pisze.

Wiedeń, 18 marca.

(§) Na dzisiejszem posiedzeniu Izby wniósł rząd, jak już telegraficznie doniosłem, projekt ustawy dotyczący „uwolnienia od należytości z powodu zniesienia i wykupna propinacyjnych praw w Galicyi i Bukowinie“, który opiewa w dosłownej osnowie, jak następuje: § 1. Zapisy długu (Schuldverschreibungen) i kupony pożyczki, którą ma zaciągnąć galicyjski fundusz propinacyjny przy gwarancyi kraju, jakoteż zapisy długu i kupony pożyczki, którą ma zaciągnąć kraj Bukowina przy gwarancyi kraju, wolne są od należytości. § 2. Podania, protokoły, dodatki i urzędowe atesty, które w Galicyi i Bukowinie w myśl odnośnego krajowego ustawodawstwa będą wystawiane, spisywane i wydawane w celu wymierzenia, ściągnięcia i wydania indemnizacyi za zniesienie prawa propinacyjnego, jakoteż w celu ustanowienia i ściągnięcia wpływających do funduszu propinacyjnego podatków i kar pieniężnych i tabularnego wykreślenia zniesionych praw lub zapisania pretensyi odszkodowania, są z wykluczeniem wypadków pozostawionych drodze prawnej wolne od należytości. Uwolnienie to obejmuje także i pokwitowania stwierdzające uiszczenie indemnizacyi dotychczasowym właścicielom propinacyjnym. Zapisy długu i kwoty w gotówce, które jako wypłata mającej się uiścić indemnizacyi za prawo propinacyjne będą złożone, wolne są od należytości depozytowej.

Paragraf pierwszy powyższego projektu ustawy zwalnia zatem obligacye i kupony od stempla. Co do podatku nie zawiera żadnego zwalniającego postanowienia, oczywiście bowiem kwota utworzona z dochodów funduszu propinacyjnego i obracana na wypłaty kuponów i umorzenie pożyczki, a więc opodatkowana już raz przedtem jako dochód tegoż funduszu, nie może ulegać ponownemu podatkowi dochodowemu.

Pod sam koniec dzisiejszego posiedzenia Izby poselskiej zabrał głos p. dr. Menger i zażądał przedłożenia Izbie ustawy propinacyjnej a to rzekomo dlatego, ażeby Izba mogła ocenić należycie finansową doniosłość ustawy o uwolnieniu od należytości. Zdaje się, mając już na uwadze dzisiejsze wystąpienie dra Mengera — że lewica gotuje się do szturmu przeciwko galicyjsko bukowińskiej sprawie propinacyjnej.

Ustawa przeciw losom.

W sobotę d. 16 b. m. minister skarbu przedłożył Izbie poselskiej projekt do ustawy o zapisach dłużnych z premiami, czyli o premiowych pożyczkach loteryjnych. Projekt składa się z ośmiu paragrafów.

Według § 1 zapisy dłużne z premiami, tj. takie, w których wszystkim wierzycielom albo niektórym z nich oprócz zwrotu zapisanej sumy, zapewnioną jest jakaś premia czy to w drodze wylosowania, czy to w inny od przypadku zawisły sposób, dozwolone są tylko na mocy osobnej ustawy i tylko na cele państwa. Wszelkie inne zapisy dłużne z premiami są zabronione, a dotyczące zapisy dłużne nie mogą być przedmiotem prawnie dozwolonego obrotu.

Według § 2 wszelkie umowy o premiowych papierach wartościowych, wydanych poza obrębem niniejszej ustawy, są nieważne.

Według § 3 przepis paragrafu 2 ustawy niniejszej nie ma zastosowania do premiowych zapisów dłużnych państw obcych lub przez zagraniczne państwa poręczonych jeżeli zostały puszczone w obrót przed 1 marca 1889, jednak pod warunkiem, jeżeli dotyczące papiery wartościowe będą opatrzone stemplem w myśl przepisu § 5.

Według § 4 przepisy, zawarte w § 2, nie mają zastósowania do węgierskich państwowych zapisów dłużnych premiowych. Do innych zapisów dłużnych, puszczonych w obrót na Węgrzech przed 1 marca b. r., niniejsza ustawa nie ma zastosowania pod warunkiem ostemplowania.

Według § 5 wszelkie zapisy dłużne, które podług §§ 3 i 4, mogą być puszczone w obrót, ale tylko pod warunkiem ostemplowania, najpóźniej w 30 dni po obwieszczeniu niniejszej ustawy powinny być poddane ostemplowaniu w urzędzie, jaki wskaże rozporządzenie wykonawcze.

UCZCZENIE JÓZEFA BLIZINSKIEGO.

Uczta, urządzona wczoraj wieczorem w sali hotelu „Wiktorya“ na cześć zasłużonego i znanego Polsce całej autora „Pana Damazego“, od kilku zaledwie miesięcy osiadłego wśród nas p. Józefa Blizińskiego, była dobitnym wyrazem hołdu, jakim uczciło znakomitego komedyopisarza liczne grono braci po piórze, przedstawicieli inteligencyi, sfer obywatelskich i akademickiej młodzieży Krakowa.

Z owacyą, urządzoną przez grono niewielkie, „nie mnogością słynne, lecz doborem“, połączyli się bez mała wszyscy literaci i artyści polscy przesełając z Warszawy, Lwowa, Poznania, Paryża, wyrazy czci i solidaryzowania się z inicyatorami wczorajszego hołdu, składanego pracy i zasłudze.

Sam nastrój zebrania, usposobienie wszystkich obecnych na niem, szczery zapał przemówień, gorące uściśnienia dłoni rzeźkiego i młodego mimo sześciu krzyżyków solenizanta, były dowodem niekłamanej i niesztucznej sympatyi oraz harmonii, panującej u wszystkich w uczuciach dla niego i czci dla jego prac.

Nie tu miejsce zaznaczać jedno z najwybitniejszych i odrębne stanowisko, zajmowane przez Blizińskiego w szeregu polskich pisarzy dramatycznych, — twórczość jego znana i uznana nie skończyła się jeszcze. Owacya i zbiorowy hołd nie były pożegnalną ucztą dla emeryta, nie domagają się panegiryzmu, lecz słowa, których wczoraj wysłuchał p. Bliziński, będą niezawodnie bodźcem dla pracowitego pisarza i dodadzą mu sił i ochoty do nowych zwycięstw na arenie dotychczasowej działalności.

Przeszło sześćdziesięciu uczestników owacyi oczekiwało przybycia solenizanta, powitanego grzmiącemi i przeciągłemi oklaskami. — Pierwszy toast na jego cześć wypowiedział inicyator obchodu p. Michał Bałucki krótko lecz serdecznie. — Autor „Grubych ryb“ wyznał, iż prace Blizińskiego godne są stanąć obok arcydzieł nieśmiertelnego Fredry. Podniósł rzadką, bezprzykładną prawie skromność solenizanta, który „jak prawdziwa gruba ryba zawsze spodem pływał“, — nie walł sam, ani nikogo nie upoważniał, aby w jego imieniu bił w bęben reklamy, a przecież talentem i pracą zdobył powszechną życzliwość i uznanie a uwielbienie najbliższej sobie piszącej braci. — Przemówienie kilka razy przerywane oklaskami zakończył p. Bałucki wręczeniem solenizantowi zbiorowego upominku złotego zegarka i wzniósł okrzyk: niech żyje Bliziński! — co zebrani z zapałem trzy razy powtórzyli.

P. Karol Estreicher przypomniał młodość Blizińskiego, gdyż był jego profesorem. Chciał z ucznia zrobić „coś porządnego“, lecz ten tylko teatrem zwykł się był gorliwie zajmować i na tym punkcie jedynie starał się o względy profesora. — Literacką działalność rozpoczął Bliziński komedyjką „Imieniny“ przed 30 laty napisaną i pochwaloną przez Kraszewskiego, — słuszna więc rzecz również na imieniny wznieść toast za najdłuższe życie, zdrowie i dalszą pracę solenizanta.

P. Glikson w imieniu teatru krakowskiego oświadcza, iż nie tylko miłość pracowników sceny, lecz ich serdeczna wdzięczność otacza Blizińskiego za jego talent i pracę. Podniósł p. Bałucki niezwykłą skromność solenizanta, ukrywającego się jak fijołek, lecz ostatnią dotąd pracą Blizińskiego jest „Dzika różyczka“. Za takie sztuki uwielbiać go będą wszystkie polskie sceny. Niech żyje i zasila je najdłużej swojemi pracami!

W imieniu młodzieży akademickiej p. Adam Dobrowolski wygłosił wiersz własnego układu. Końcowy ustęp przytaczamy:

Kult nasz nie przestał iść w dziedziny Boże. .
Praw świętych serce wyrzec się nie może,
A kiedy z uczuć swych spowiedź odbywa,
Znowu zstępuje na nie wiara żywa,
Iż to, co przeszło, powróci nietknięte
I tak, jak było, pozostanie święte...
Za sercem wówczas podążamy radzi .
Gdy rzeczywistość surowa nas zdradzi,
Gdy miast nadziei słońca — cieniem darzy.
W czarownych chwilach na serc naszych straży
Stoją posągi promienne wdzięczności
Dla tych, co kładą ognisko miłości
W łono narodu....
Rozbitków wnukowie
Umiemy odczuć tętno, co w Was bije;
A okrzyk hołdu i czci niech dopowie
Resztę:
„Bliziński niech żyje!

P. Zygmunt Sarnecki gospodarz uczty odczytał szereg telegramów przyjmowanych oklaskami. Spis zamieszczamy poniżej.

Dr. Adam Bełcikowski zaimprowizował wiersz następujący:

Kochany panie Bliziński!
Ten chyba miałby gust chiński,
Ktoby na Twe imieniny
Nie chciał Ci złożyć daniny
Szacunku i cześci bratniej.
Ja też nie jestem ostatni
W liczbie Twych mnogich czcicieli,
Lecz kiedy inni już tyle
Ładnych rzeczy powiedzieli,
Próżno się na koncept silę —
Lecz gdzie serce trzyma prym,
Co tam badać, jaki rym!

Żyj nam sto lat, żyj nam wieki
Żyj, choćby tyle dwa razy.
Niech ci w czas się niedaleki
Zrodzi syn, nowy Damazy —
Takich bliźniąt para dzielna,
Ojcu sława nieśmiertelna!
A gdyby do pory owej
Przybył kawaler — Marcowy,
Wykrzykniemy wszyscy żwawo:
Synom brawo! ojcu brawo!
Lecz słyszę, że dla odmiany
W swojej rodzinie kochanej
Chciałeś braciom dać siostrzyczkę,
I dałeś: „Dziką różyczkę“....
Dobry znak to — jak świat światem,
Róża najpiękniejszym kwiatem,
Róża szczęścia jest symbolem.
Róża — wiosna, róża — słońce!
Więc co troską, co jest bólem,
Po ostatnie życia końce,
Niech od Ciebie zawsze stroni,
Niech zwieszony na Twej skroni
Ten wciąż świeży kwiatek róż
Szczęście i pomyślność wróży.

Po ożywieniu i dobrym humorze, przemówieniem tem wywołanym, wśród przeciągłych ogłuszających oklasków zabrał głos dr. Adam Asnyk, mniej więcej w następujących słowach: Narody wolne, bogate, szczęśliwe niezawodnie inaczej umiałyby uczcić ludzi tej miary talentu i zasługi, jaką ma Bliziński. Dałyby one pracownikom takim dostatki, sławę, godności. Czczonoby ich obchodami wspaniałemi, tłumnemi, powszechnemi: Polska nasza jest biedną, nie ma do oddania żadnych godności, — sama nie ma sławy. Czcić może zasłużonych swoich w skupieniu ducha jedynie brać ich duchowa. W innych narodach najszersze sfery w obchodzie podobnym dzisiejszemu udział by wzięły, u nas część nie dorosła dotąd o tyle, aby mogła zrozumieć ważność takich ludzi i doniosłość ich zasługi, — część druga zerwała z solidarnością narodową nawet w sferze duchowej pracy i dla tego jej tu nie ma. Mamy tylko do rozdania uczucia serc duchowej braci człowieka zasługi, tej braci, która wspólnie z nim pracując, dziś się tutaj zebrała. Jej imieniem wnoszę toast: niech żyje Bliziński i pracuje na sławę Polski i swoją!

Gorące i niemilknące oklaski przerywały przemówienie i zakończenie, po którem wszyscy wznosili okrzyki zarówno na cześć solenizanta jak dra Asnyka.

P. Józef Orłowski wypowiedział również własny wiersz następujący:

Przyjmując hołdy zasłużonej braci,
Pozwól młodszemu również podnieść czarę!
Nie mogąc czynem, niech choć sercem płaci,
Żeś w młodych piersiach cnoty budził stare!

Bo Ty należysz do nielicznych grona,
Co po dawnemu Ojczyznę kochali,
I u drżącego wspólnej matki łona
Rodzimą wiarę i miłość czerpali.

W nowych teoryj prawdziwym zamęcie,
Gdy nas serdeczne ciepło nie otacza,
Częściej upada zacne przedsięwzięcie,
A wśród zawodów młody duch rozpacza...

Lecz głos otuchy do walki nas budzi —
Głos nie dzisiejszych, lecz dawnych szermierzy—
A głos ten mówi: nie zważaj na ludzi,
Kto z wiarą spieszy, do celu dobieży!

Wielu wyrzeka na apatyę młodzi,
Lecz kto uważnie tętna uczuć słucha
Wie, że są chęci, a czyn zawsze wschodzi,
Gdy szczere światło umocni jej ducha.

A gdyś był światłem i kładąc zasługi
Przygarniać umiał Polski młodsze syny,
Wdzięcznie więc życzę: Niechaj przez wiek długi
Miłości ziomków wieńczą Cię wawrzyny.

Po przemówieniach tych zabrał głos p. Bliziński. Z widocznem wzruszeniem lecz i dozą wrodzonego humoru zapewnił zebranych, iż był może przygotowany na jaką taką odpowiedź dziękczynną za objawy życzliwości, — lecz wobec tego co go spotkało, wobec takiego serdecznego przyjęcia, na które, nie zdaje mu się, aby zasłużył, jedno tylko, jako nie mowca, lecz z całe

Zaniedbanie tego terminu w wypadkach godnych uznania może ministerstwo skarbu puścić bezkarnie.

Opłata stemplowa będzie wymierzona podług wartości nominalnej i skali III jednak nie niżej, jak po 25 ct. od sztuki.

Ostemplowanie zapisów dłużnych, wymienionych w § 4, odbędzie się bez opłaty.

Według § 6 kto posiada zapis dłużny, nie dopuszczony do obrotu podług § 1, lub kto zawiera układ o transakcyę takiemi zapisami dłużnemi, które według §§ 2 i 4. nie mogą być przedmiotem prawnie obowiązującej umowy, albo przy układzie pomaga, do układu namawia, lub namówić się daje, ulega grzywnie, która równa się piątej części nominalnej wartości papierów będących przedmiotem zabronionej umowy, albo przynajmniej 50 ct. od sztuki ma wynosić. Kto się obrotem takich papierów wartościowych zajmuje stale jako przedsiębiorstwem zarobkowem, ten podlega grzywnie do wysokości dwu piątych nominalnej wartości, albo najmniej 500 złr. Oprócz tego papiery wartościowe, wykluczone prawnie z obrotu, podlegają konfiskacie.

Według § 7 wykroczenia ulegają przedawnieniu po pięciu latach; — a według § 8 ustawa zacznie obowiązywać z dniem ogłoszenia.

Druga ustawa projektowana mówi o karygodności ogłoszeń i zachwalań losów zakazanych, loteryj i premiowych zapisów dłużnych.

Za ogłaszanie, zachwalanie, notowanie kursu giełdowego, ogłaszanie listy ciągnień czeka kara w wysokości 300 złr.

W motywach dołączonych do projektu wymienionych ustaw, minister skarbu zwraca na to uwagę, że w ostatnich latach za granicami Austryi nanmnożyło się wiele pożyczek premiowych takich, w których udział opiewa na bardzo małe kwoty. Przez to spekulacya temi papierami wartościowemi równa się prawie grze na loteryi. Odkąd w Niemczech (w r. 1871) zabroniono handlować takiemi obcokrajowemi premiowemi zapisami dłużnemi, odtąd spekulacya rzuciła się przeważnie na Austryę i wyzyskuje tu łatwowierność i słabość do gry ludności miejscowej. Projektowana ustawa dąży przedewszystkiem do poskromienia tej spekulacyi; nadto daje nowe przepisy o puszczaniu w obrót austryackich pożyczek premiowych.

Ustawa projektowana została ułożona na wzór ustawy niemieckiej i na wniosek p. Neuwirtha. Paragraf 1 daje definicyę premiowych zapisów dłużnych. Według tej definicyi pod zapisami dłużnemi tej kategoryi, która podpada pod niniejszą ustawę, rozumie się takie, przy których przypadek losowania rozstrzyga o premii i o jej wysokości. Dlatego zapisy dłużne z premią stale oznaczoną, niezależną wcale od przypadku, nie podpadają pod tę ustawę. Ważnym w tym paragrafie jest ustęp, wypowiadający zasadę, że na przyszłość pożyczki premiowe tylko wyjątkowo i to na mocy osobnej ustawy i tylko na rzecz państwa mogą być zaciągane.

Wszelkie premiowe zapisy dłużne, puszczone w obrót poza obrębem Austryi (a więc na Węgrzech) nie mogą być przedmiotem ważnych umów, — ale posiadanie nie jest zabronione.

Premiowe zapisy dłużne tak austryackie jak obce, puszczone w obrót przed dniem, pozostają nadal przedmiotem ważnych umów, jednak dla zapobieżenia możliwym nadużyciom ustawa stawia dwa warunki: jeden pozwala pozostać w obrocie tylko tym papierom premiowym, które zostały wypuszczone przed 1 marca r. b., drugi nakłada opłatę stemplową.

W ścisłym związku z tą ustawą jest druga zakazująca pod zagrożeniem wysokiej kary pieniężnej, ogłaszać w jakikolwiek sposób, zachwalać, obwieszczać wartość kursową papierów premiowych i listę ponętnych wygranych dla zwabienia łatwowiernych kupujących.

Rząd wnosi ustawę o ulgach należytościowych z okazyi zniesienia i wykupna praw propinacyjnych w Galicyi i na Bukowinie.

Izba uchwaliła następnie układy pomiędzy Austro-Węgrami a Luksemburgiem w sprawie zastosowania ustaw o ubogich, oraz układ pomiędzy Austro-Węgrami a Holandyą w sprawie traktowania wzajemnego próbek towarowych, wprowadzanych przez agentów handlowych.

Dep. Biliński, jako sprawozdawca komisyi przemysłowej, zdaje sprawę z petycyj dotyczących zmian w ustawie o zabezpieczeniu chorych robotników. Komisya proponuje dodatkową alineę do § 8, która zwalnia majstrów od obowiązku asekurowania terminatorów na wypadek słabości. Druga zmiana dotyczy zniesienia przepisów o wysokości i przekazywaniu udziałów rezerwowych. Członkowie kas, którzy wkładek swoich skutkiem braku zarobku uiszczać nie mogą, zatrzymują prawa członków kasy przynajmniej przez 6 tygodni.

Wniesione przez komisyę zmiany zostały przez Izbę uchwalone po krótkiej dyskusyi, w której brali udział dep. Adamek, Prade, Hallwich, Schwab, Baernreither i Biliński.

Z porządku dziennego przystępuje Izba do obrad nad rubryką budżetu „koszta rekrutacyi".

Dep. hr. Kaunitz uskarża się, że dotąd nie załatwiono jeszcze przed rokiem wniesionej przez niego interpelacyi w sprawie obrazy, jakiej się wobec wielu przełożonych gminy dopuścił jeden z oficerów przy asenterowaniu koni w Pilznie.

Po krótkiej odpowiedzi p. ministra Welsersheimba, który zapewnił, że winny został pociągnięty do odpowiedzialności, uchwala Izba odnośną rubrykę, a następnie bez dyskusyi przyjmuje rubryki „zakłady wojskowe" „policyjna straż wojskowa".

Przy „żandarmeryi" zabiera głos dep. Tuerk. Żąda on, aby zapewnić żandarmom byt o tyle, aby służyli dłużej, niż 12 lat, w ogóle, aby wytworzyć zawodowy stan żandarmów. Naturalnie starszy żandarm nie mógłby chodzić ciężko ubrany i z karabinem na ramieniu, lecz wystarczyłoby uzbroić go w rewolwer i szablę. W ogóle należałoby zmienić dzisiejsze umundurowanie i uzbrojenie żandarmeryi, gdyż są one za ciężkie i są powodem tuberkułów u żandarmów.

Mowca omawia kilka nadużyć, jakich się posterunki żandarmeryi dopuszczają. Za wycieczkę przeciw żydom wzywa go prezydent do porządku.

Dep. Fuernkranz występuje przeciwko powiększeniu liczby oficerów w żandarmeryi, gdyż w korpusie tym jest więcej administracyjnej natury, a koszta ich utrzymania wynoszą już obecnie 20 prc. wydatków na całą żandarmeryę. Mowca domaga się również wytworzenia zawodowej żandarmeryi, tak, aby posterunki żandarmeryi mniej były silne, a za to gęściej rozsiane.

Minister Welsersheimb daje wymijającą odpowiedź na żądania i wnioski poprzednich mowców; niektóre przez nich podniesione kwestye zbywa milczeniem, zarzuty czynione żandarmeryi zbija ogólnikowo, wypowiadając zdanie, że żandarmerya nasza jest dobrą i spełnia swoje zadanie.

Po przemówieniu dep. Hackelberga, skierowanem przeciw antisemickim wycieczkom Tuerka, uchwala Izba rubrykę „żandarmeryi" i tem samem przystępuje budżetową rozprawę nad „obroną krajową".

Dep. Brenner i towarzysze interpelują ministra spraw wewnętrznych w kwestyi zarazy racicowej i pyskowej, wybuchłej w kilku krajach, między temi w Galicyi.

Prezydent zapowiada następne posiedzenie na jutro. Na porządku dziennym stanie rubryka ministerstwa wyznań i oświaty.

Z Rady państwa.

Wiedeń, 18 marca.

(††) Prezydent Smolka otwiera posiedzenie o godz. 10 min. 20.

Przegląd polityczny.

Kraków, 19 marca.

Korespondent nasz wiedeński doniósł nam wczoraj o treści oświadczenia, jakie w ogólnej rozprawie nad budżetem ministerstwa oświaty ma złożyć imieniem Koła polskiego poseł Bobrzyński w razie, jeżeli sprawa wniosku Liechtensteina będzie w dyskusyi poruszona co jest bardzo prawdopodobnem, skoro wnioskodawca ma pierwszy przemawiać. Według dzienników wiedeńskich dosłowne brzmienie oświadczenia tego ma być następujące:

„W Galicyi panuje zupełna religijna wolność i tolerancya. Pomiędzy duchowieństwem a szkołą nie ma starć, nieufności, ani niezgody. Wobec tego Koło polskie nie uważa za stosowne zajmować w tej sprawie jakiegoś wybitnego stanowiska. Koło wyraża jedynie życzenie, ażeby reforma ustawodawstwa szkolnego była dokonana w duchu autonomicznym."

Zasadniczo nie da się przeciw temu oświadczeniu nic zarzucić. Jest ono zgodne z tem stanowiskiem, jakieśmy w sprawie wniosku Liechtensteina od początku zajmowali. Praktycznie jednak najważniejszem jest pytanie, jakie konsekwencye Koło polskie z tego zasadniczego swego stanowiska wyprowadzi. Jeżeli bowiem zechce być zupełnie konsekwentnem, to musi albo poprzeć wniosek Herolda, jako ściśle autonomiczny — albo też uzyskać zupełne wyłączenie Galicyi od wszelkich „ram" państwowej ustawy, ale też w takim razie oczywiście uchylić się od głosowania nad „ramami" dla innych prowincyj i w walce między Liechtensteinem a liberałami niemieckimi udziału nie brać, ażeby innym prowincyom nie narzucać tego, co się dla własnego kraju odrzuca.

Z Niemiec.

W Prusiech słychać od jakiegoś czasu o zachwianiu się dwu ministrów, Scholza, ministra skarbu, który niedawno został mianowany porucznikiem w armii i Gosslera, ministra oświaty i wyznań, który jest znowu honorowym kanonikiem. Zachwianie się tych dwu ministrów nie ma żadnego ściślejszego związku z walką stronnictw sejmowych; gabinet pruski bowiem zależy więcej od chwilowego nastroju nerwowego u kanclerza, niż od chwilowych prądów w reprezentacyi narodowej. Brak życzliwości, na który natrafił projekt ministra skarbu, nie osłabiłby jego stanowiska w oczach kanclerza dlatego jest przypuszczenie, że uparte trzymanie się wyłącznie waluty złotej jako podstawy systemu monetarnego ma być powodem, że książę kanclerz jest z ministra skarbu niezadowolonym.

Inaczej ma się rzecz z ministrem oświaty i wyznań, Gosslerem. Na niego rzuca się od dłuższego czasu zawzięta *Kreuz Ztg.* Najpierw wzięła mu za złe, że napisał list z powinszowaniem z okazyi jubileuszu literackiego głośnemu pisarzowi i poecie Fr. Spielhagenowi, który za swoje postępowe przekonania nie ma łaski u protestanckiego stronnictwa ultra-konserwatywnego.— Następnie zarzuciła mu, że dotąd nie wniósł projektu do ustawy o zaopatrywaniu wdów i sierot po pastorach protestanckich, chociaż synod sprawę tę dawno przygotował. Wprawdzie minister mógłby śmiało przytoczyć w swej obronie, że podczas swego urzędowania wszystkie szkoły od najniższych ludowych do gimnazyów przemienił faktycznie w protestanckie, chociaż według ustawy powinny wszystkie być bezkonfesyjnemi; — ale to, co on w tej mierze zrobił, bierze się za fakt już dokonany, żąda zaś czegoś więcej właśnie dla zaznaczenia tem silniejszego cechy protestanckiej i reakcyjnej w całem szkolnictwie — i w administracyi kościelnej. — Niecierpliwość stronnictwa, którego wyrazem jest *Kreuz Ztg*, objawia się tu opozycyą przeciw ministrowi. — A ponieważ ks. kanclerzowi może zależeć na tem, aby to stronnictwo nie przeszło w opozycyę przeciw niemu, przeto gotów jest poświęcić kolegę-ministra, aby złagodzić niechęć stronnictwa choćby obietnicą gruszek na wierzbie.

Boulanger w Tours.

Jakby w odpowiedzi na prześladowanie ligi patryotycznej urządzono w Tours wielki bankiet na cześć Boulangera. Korespondenci paryscy opisują wjazd Boulangera do Tours jako prawdziwy pochód tryumfalny, podczas którego tysiące mieszkańców Tours z niezmiernym zapałem wznosiło okrzyki na cześć Boulangera, a kobiety przystrojone w pąsowe goździki — godło bulanżyzmu — powiewały chusteczkami w powietrzu. Wprawdzie od czasu do czasu słychać było gwizdanie, ale liczba zwolenników Boulangera była tak przeważającą, że oporni zmuszeni byli niebawem ustąpić. Po przybyciu do Tours Boulanger przyjmował liczne deputacye, poczem udał się na bankiet, gdzie powitano go tonami marsylianki, którą generał wysłuchał stojąc. Gdy muzyka umilkła, jedna młoda panienka wręczyła Boulangerowi bukiet z goździków, a w sali rozlegały się nieustające okrzyki: „Niech żyje Boulanger! Niech żyje republika!"

Boulanger wygłosił na bankiecie rodzaj mowy programowej, w której usiłował wyraźniej, niż zazwyczaj, zaznaczyć swe stanowisko.

Program stronnictwa narodowo-republikańskiego — mówił — polega na wzmocnieniu republiki, przywróceniu powagi i uobywateleniu wolności. Mali i nędzni tyrani, chciwi uzurpatorowie, nie szanujący woli ludu, oskarżają mnie o przymierze z rojalistami i imperyalistami celem obalenia republiki i przywłaszczenia sobie dyktatury, czynią to dla tego, aby zamaskować własną dyktaturę i usprawiedliwić swą politykę prześladowczą. Co do mnie, daleki jestem od zamiaru obalenia republiki; odwołuję się do wszystkich Francuzów dobrej woli, aby się wokoło mnie skupili dla wzmocnienia i oczyszczenia republiki. — Mych sprzymierzeńców nie pytam, zkąd przyszli, tych tylko wyłączam, którzy nie chcą pracować dla jedności, wielkości i pomyślności republiki. Jeżeli są tacy, którym się zdaje, iż posiłkują się mną jako narzędziem dla obalenia republiki, — nie mogę im przeszkodzić pójść za mną, ale ich nigdy nie pożądałem i nie pożądam. Oni nie wierzą w zreformowaną i oczyszczoną republikę, ja zaś wierzę. Oni sądzą, że odwoławszy się do narodu, znajdą w nim zwolennika monarchii; ja jestem przekonany, że plebiscyt wzmocni tylko republikę. Oni i ja — to dwie armie, nie mające wspólnego celu, ale dążące równolegle każda do swych własnych celów. Przyszłość pokaże kto zwycięży.

Republikanie, którzy przypuszczają, że kraj zapytany o zdanie, przywróci monarchię, sami się potępiają. *Suffrage universelle* piętnuje tylko koteryę parlamentarną, która opanowała władzę, ale pragnie utrzymać republikę. Kto za mną idzie, niechaj będzie przekonany, że walczy o republikę tolerancyjną i liberalną, umiejącą uszanować wszelką wiarę i obstającą przy swobodach narodowych.

Zwracam się wreszcie do konserwatystów i mówię im: bez dwuznaczności, bez niedomówień! Stronnictwo narodowe nie powinno być oskarżane ani o sprzysiężenie monarchiczne, ani o demagogiczne. Mówię głośno i uroczyście, że chcę republiki, nie parlamentarnej, ale takiej, któraby dała krajowi silny rząd, któraby była ochroną słabych i małych, któraby uszanowała przedewszystkiem wolność sumienia i wszelką swobodę indywidualną. Niech żyje wolność! Niech żyje republika! Niech żyje wolność!

Godnem jest uwagi, iż Boulanger po raz pierwszy zaznacza w tej mowie wyraźnie swe odrębne od monarchistów stanowisko i z taką siłą uwydatnia swe intencye republikańskie. Inna rzecz, ile w tem szczerości i prawdy—i czy owa republika bez parlamentaryzmu, a więc bez reprezentacyi ludu, nie zamieniłaby się rychło przez dyktaturę w monarchię

Z Londynu.

Wiadomości londyńskie zgodnie stwierdzają, że ruch opozycyjny przeciwko irlandzkiej polityce rządu wzmaga się i przybiera coraz poważniejszy charakter. Przed kilku dniami zebrał się na naradę w Memorial-Hall w Londynie znany już naszym czytelnikom t. zw. narodowy komitet protestu, do którego należą najznakomitsi przedstawiciele angielskiej inteligencyi i powziął uchwały, potępiające zachowanie się rządu i generalnego prokuratora państwa w procesie *Times'a* przeciwko Parnell'owi. Wieczorem tego samego dnia odbyła się, w St. James-Hall wielka demonstracya polityczna, zorganizowana przez Morley'a, celem zaprotestowania przeciwko prześladowaniu irlandzkich deputowanych. Przewodniczący odczytał pismo Gladstone'a, zapowiadające, iż stronnictwo liberalne poda wkrótce stosunek rządu do komisyi, sądzącej sprawę Parnella, gruntownej i wszechstronnej krytyce. Opozycya postanowiła poruszyć tę sprawę na najbliższem posiedzeniu Izby gmin, aby wyświetlić postępowanie Webster'a. Obecny na meetingu Parnell zapowiedział, iż na zarzuty *Times'a* odpowie wkrótce z trybuny parlamentarnej w Izbie gmin. Zapyta on p. Salisbury'ego, dla czego rząd nie miał odwagi sam wytoczyć mu procesu sądowego, lecz ukrył się za plecami *Times'a* i sekretnie popierał potwarców. W końcu powzięto jednomyślną uchwałę, zalecającą zorganizowanie potężnego ruchu opozycyjnego, któryby zmusił rząd do rozwiązania parlamentu i odwołania się do opinii narodu

Ostatnie depesze z Londynu donoszą o nowem zwycięstwie wyborczem gladstonistów w Kennington, gdzie kandydat liberalny Beaufoy, przeszedł 4069 głosami, podczas gdy konserwatysta Beresford Hope otrzymał tylko 3430 głosów. Stronnictwo rządowe znowu utraciło jeden mandat poselski. Fakt ten naprowadza dzienniki konserwatywne na rozmyślanie, zdradzające poniekąd brak pewności siebie i obawę przed kampanią opozycyjną. Wszystkie usiłowania rządu skierowane są obecnie ku temu, aby nie dopuścić do żadnego poważniejszego zajścia w Izbie, któreby mogło sprowadzić rozwiązanie parlamentu, gdyż łatwem jest do przewidzenia, że w obecnym nastroju wyborców, konserwatyści mogliby się znaleść w przyszłej Izbie w mniejszości.

Dzienniki liberalne i irlandzkie wyrażają być może nieco przedwczesną nadzieję, iż wkrótce przyjdzie do steru ministerstwo Gladstone'a i Irlandya otrzyma *home-rule*.

Z Serbii.

Przeszła niedziela zeszła na rozmaitych owacyach na cześć młodego króla Aleksandra I i na cześć odjeżdżającego jego ojca. Zrana odprawił metropolita uroczyste nabożeństwo na intencyą młodego króla i powitał go jako panującego dłuższą przemową w katedrze.

Wieczór urządzili mieszkańcy Belgradu wspaniałą owacyę na cześć młodego króla z pochodniami; przed pałacem królewskim odśpiewano kilka pieśni, oraz deputacya wręczyła młodemu królowi adres na dowód przywiązania i miłości do niego z życzeniem szczęśliwych, pomyślnych, długich i sprawiedliwych rządów. Podczas owacyi król Aleksander z ojcem stali na balkonie, rejenci i ministrowie w bocznych łożach. Burmistrz Karabiberowics wygłosił mowę pełną zapału. Odpowiedź na nią dał Milan, mówiąc: „Często w dobrych i złych chwilach przemawiałem do was z tego miejsca. Dawniej mówiłem jako wasz przewodnik, jako wasz król; dziś przemawiam jako ojciec, jako Serb. Z polecenia króla Jegomości Aleksandra I wypowiadam wam w imieniu mego syna serdeczne podziękowanie. Belgradzianie byli zawsze wierni dynastyi Obrenowiczów i mogę zapewnić, że król wie o tem dobrze, bo odemnie często o tem słyszał. Właśnie dlatego król jest wdzięczny i przejęty ku wam miłością. Dziękując wam w jego imieniu wyrażam przytem moją radość z tego, że według słów burmistrza krok mój przyjęliście z wdzięcznością i podziwieniem, oraz że memu synowi zaraz z początku okazujecie tyle szczerego zapału". W końcu wezwał Milan naród do jedności, do okazywania miłości ku swemu królowi przez szanowanie nowego prawnego stanu rzeczy i rejentów.

Wśród takich owacyj kończą się faktyczne rządy Milana, a rozpoczynają rządy rejencyi. Milan wczoraj miał opuścić kraj i udać się najpierw do Pesztu.

Nowy gabinet wypowiedział już kilkakrotnie swoje zapatrywania i zasady na tok swej polityki wewnętrznej i zewnętrznej. Teraz przystępuje zwolna do wykonania swego programu przedewszystkiem na polu finansowem. Dla zyskania większego dochodu postanowił zerwać kontrakt o dostarczanie tytoniu.

Czy nowy porządek rzeczy utrzyma się długo, czy nowy gabinet potrafi przeprowadzić nową konstytucyę bez waśni i pokrzywdzenia innych stronnictw, a program swój bez wywołania zamięszania, to zależeć będzie przedewszystkiem od taktu osobistego ministrów i od zachowania się ich wobec rejencyi. Pretendent do korony serbskiej ks. Piotr Karagorgiewics liczy widocznie na zamęt w kraju i dlatego wbrew dawniejszym projektom podróży zatrzymał się teraz w Cetynii i wyczekuje tu jakichś zmian na swoją korzyść.

Kronika.

Kraków, 19 marca

Nabożeństwo żałobne za spokój duszy ś. p. Edmunda Liwskiego, jako w pierwszą rocznicę zgonu, odprawionem zostanie jutro w środę o godz. 9 rano w kościele ks. ks. Pijarów. Ś. p. Edmund Liwski, radca stanu, b. profesor-docent uniwersytetu charkowskiego, który dnia 20 marca 1888 r. zmarł na Ukrainie w Korsuniu cały swój majątek żmudnym trudem całego życia zebrany, a wynoszący kilkanaście tysięcy rubli, zapisał krakowskiej Akademii Umiejętności w celu wytworzenia z rzeczonej sumy, po latach trzydziestu funduszu dla wspierania biednych literatów, ich wdów i sierot. Urodził się on na Ukrainie w r. 1816, kształcił się w bazyliańskich szkołach humańskich, za rektoratu ks. Eliasza Andruszkiewicza, ostatniego superiora rzeczonego zgromadzenia, później zaś wieloletniego wygnańca, męczennika za wiarę katolicką († 1883) Po zwinięciu szkół humańskich Edmund Liwski odbywał studya w świeżo wówczas założonym uniwersytecie kijowskim, ale rychłe zamknięcie na pewien czas tego zakładu (21 marca 1839 r.) i rozprószenie ówczesne młodzieży polskiej zmusiły go do szukania nauki na Zadnieprzu, w uniwersytecie charkowskim. Mieszkając i pracując długie lata na obcej ziemi, gdzie zajmował różne stanowiska pedagogicznego zawodu, zdobył cześć obcych i swoich, a myślą, uczuciem zawsze był wśród swoich, i, zaiste, słusznie wyryto na jego nagrobku, iż „po za krajem żył dla kraju"

Wystawa projektów konkursowych na budowę teatru, otwartą zostaje z dniem jutrzejszym i będzie trwać do końca marca. Projekta wystawione są w sali obrad Rady miasta na drugiem piętrze w gmachu magistratu, sala otwartą będzie codziennie od godz. 11 rano do 4 po południu. Wstęp od osoby 20 ct. Dochód na rzecz ubogich miasta Krakowa.

Ministeryum spraw wewnętrznych reskryptem z dnia 24 lutego b r. poleciło zwrócić uwagę osób, podróżnujących koleją do Turcyi, że paszporty ich muszą być zaopatrzone wizą konsulatu tureckiego.

Wylewy. Zator, który się utworzył pod Niepołomicami, jest przeszło 6 kilometrów długi i zwiększył się sryżem płynącym na przestrzeni 4 kilometrów tak, iż dosięga obecnie miejscowości Kujawy. Część Wisły płynie już od 8 dni przez Brzegi, Grabie, Podgrabie, Rogów, Las Kościelnicki i Wolicę tak, że woda ta napowrót do łożyska Wisły wraca za Niepołomicami. Między ludnością brak opału i soli, nędza wszędzie straszna, wyrwiska i szkody w polu ogromne, ratunek i pomoc ze strony władz prawie żadna. Choroby wynikłe z wilgoci grasują szczególnie między dziećmi. W okolice zalane, jak do nas piszą, należałoby zaraz zawieść z 5.000 cetnarów metr. węgla, 100 cetnarów metr. soli, chleb i odzież, a z pierwszą wiosną wziąć się do sypania dalszych wałów ochronnych.

Urzędowa *Gazeta Lwowska* przynosi dziś następujące wiadomości:

Dąbrowa. Inżynier z Tarnowa zbadał zator na Wiśle pomiędzy miejscowościami Karsy a Tonie. Zator się powiększa.

Tarnów. Od bawiącego już od trzech dni na zagrożonych miejscach inżyniera nadeszła wiadomość, że przy Strojcowie, Toniach i Borasowej stoi zator 14 kilometrów długi i groźny. Zarekwirowano pomoc inżynieryi wojskowej z Krakowa.

Dubiecko. Czoło zatoru na Wiśle, grożącego niebezpieczeństwem, znajduje się pod dworem w Bachórcu, a sięga aż pod Gdyczynę. Z Sanoka wezwał starosta inżyniera celem usunięcia zatoru; równocześnie odniósł się telegraficznie do komendy korpusu w Krakowie z prośbą o pomoc inżynieryi wojskowej.

Obywatelstwo austryackie. Panna Anastazya Cwik, nowicyuszka zgromadzenia pp. Dominikanek na Gródku, dotychczas poddana pruska, oraz p. Samuel Pollak, przedsiębiorca, dotychczas poddany węgierski, złożyli wczoraj w magistracie przysięgę i wpisani zostali w poczet stałej ludności m. Krakowa.

Wychodźtwo. Straż policyjna przytrzymała Benedykta Kozła z Rychwałdu, Ludwikę Krogulską z Rzuchowy z córką Maryanną i Józefa Grysika z Bystry powiatów tarnowskiego i gorlickiego na wychodźtwie do Ameryki bez odpowiednich funduszów i legitymacyj. Żandarmerya zaś z Zabierzowa przytrzymała w tym samym czasie w Zabierzowie Karola Puchałę z Popędzyny, Tomasza Stawiana z Wierzchosławic i Floryana Jonka z Rudki, wszystkich przytrzymanych zwrócono do gminy przynależności.

W aresztach miejskich przebywało w roku ubiegłym 2004 więźniów, z tych wydalono z Krakowa w drodze przymusowej 1547. Oprócz tego odbyło karę za przekroczenia administracyjne 315 osób. — Żywność pobieraną była również jak i w roku przeszłym z kuchni więziennej sądu krajowego karnego.

Zmarli. W Żywcu zmarł w 67 roku życia Franciszek Rybarski, kupiec i burmistrz miasta. Zmarły był przez 39 lat bez przerwy członkiem Rady gminnej, w którym to czasie po trzykroć był wybierany na burmistrza, a godność tę piastował zawsze bezinteresownie, za zrzeczeniem się wszelkich unormowanych nawet zapłat. W dowód tych zasług pogrzeb odbył się na ogólne życzenie Rady gminnej na koszt miasta, które choć w ten sposób chciało odpłacić staranie około podniesienia miasta Żywca. Największą zasługą zmarłego jest zbudowanie gmachu magistratu, który pod jego kierownictwem i za jego inicyatywą powstał. Ś. p. Rybarski posiadał złoty krzyż zasługi z koroną.

Z „Lutni" krakowskiej. Jutro w środę o godz. 3 popołudniu odbędzie się w sali klubu pocztowego przy ulicy św. Jana l. 32, walne zgromadzenie członków, na którem po odczytaniu sprawozdań dotychczasowego zarządu obrany będzie stały zarząd na rok jeden, poczem stawiane będą wnioski pojedynczych członków.

Z ulicy Gołębiej. Siedzibą wszelkiego rodzaju żebractwa jest ulica Gołębia. W małej przestrzeni między ulicą Bracką a *Collegium novum* napastują liczni żebracy przechodniów. Dla kalectwa i podeszłego wieku ma się litość i współczucie, o tego rodzaju ubogich nie ma tu mowy; ale wstręt budzić musi rodzina, w sile wieku i czerstwości, w szynku Anny Kleinbergerowej (róg Wiślnej i Gołębiej) zajmująca stanowisko i stamtąd kierująca wyprawą trojga niedorostków, natrętnie napastujących przechodniów.

---

go serca wypowiedzieć może na podziękowanie stare polskie „kochajmy się!"

Po słowach solenizanta skończyła się, że tak powiemy, urzędowa część biesiady i przemówień, wymowy fale popłynęły przecież na nowo. Jeszcze jeden udatny wierszyk niewiadomego autora, podobno autorki, odczytał p. Śliwicki, art. dram. Przytaczamy końcową zwrotkę:

Lecz ponad wszystkie inne prace Twoje
Jedna najsilniej w głąb duszy nam wnika,
Bo przypomina męczeństwa i boje,
Ucząc czem winna być „*Różycka dzika!*"...

P. Bartoszewicz wniósł następnie zdrowie Blizińskiego, jako pogromiciela fuszerów literackich na punkcie czystości języka. P. Siemaszko wniósł zarządzenie składki na rzecz Macierzy śląskiej w Cieszynie z życzeniem, aby i tam najrychlej z desek polskiej sceny słyszeć można było utwory Blizińskiego....

Na Macierz zebrano natychmiast kwotę 41 zł., którą złożono do rąk gospodarza p. Sarneckiego.

Z upoważnienia p. Blizińskiego zdrowie artystów dramatycznych, odtwarzających jego kreacye, wniósł p. W. J. Wdowiszewski. Zdrowie artystek krakowskich, które chociaż nieobecne, wzięły udział w obchodzie, przyczyniając się do sprawienia solenizantowi upominku, wniósł p. Bałucki.

P. Sarnecki wśród braw wniósł zdrowie najznakomitszego współczesnego polskiego poety Adama Asnyka. P. Sobiesław podziękował za toast na cześć artystów. P. Stępowski pił zdrowie solenizanta jako prawego człowieka. P. Noskowski imieniem publiczności bywającej w teatrze na sztukach Blizińskiego złożył hołd jego talentowi. P. Stachiewicz uznał w solenizancie znakomity talent malarski subtelnie i plastycznie przenoszący na papier żywe charaktery. P. Bartoszewicz wreszcie wnosił toasty na cześć p. Sarneckiego i Estreichera, który krótki wnosi toast na cześć małżonki p. Blizińskiego, a akademik Błeszyński pije zdrowie solenizanta imieniem „kółka dramatycznego" na uniwersytecie, protegowanego, jak zapewniał, przez hr. Stanisława Tarnowskiego.

Na wniosek p. Michała Bałuckiego, wodza całej serdecznej batalii wczorajszej, wszyscy zebrani odprowadzili solenizanta do domu.

Telegramy, odczytane na uczcie przez p. Sarneckiego, były o ile zdołaliśmy wynotować, następujące: Z Warszawy redakcya *Kuryera Warszawskiego*, Bronisław Zawadzki, Jan Kleczyński, Jasieńczyk, Bogdanowicz-Bożydar, Adam Pług Butkowski, Olbracht, Niemirowski, Franciszek Olszewski, redakcya *Gazety Polskiej*, redakcye *Niwy*, *Słowa*, Henryk Sienkiewicz. Wszyscy artyści i artystki teatrów warszawskich z Żółkowskim Alojzym i Janem Tatarkiewiczem reżyserem. Długi serdeczny telegram Kazimierza Zalewskiego, osobny redakcyi *Wieku*.

Ze Lwowa Koło literacko-artystyczne, redakcye *Dziennika Polskiego*, *Kuryera Lwowskiego*, Adam Krechowiecki, artyści i dyrekcya sceny lwowskiej, „Spółka" Abrahamowicz et Ruszkowski, Władysław Bełza, Wilhelm Bruchnalski, wydawca H. Altenberg.

Z Jarosławia Władysław Koziebrodzki.

Z Poznania Dyrekcya sceny polskiej, redakcya *Dziennika Poznańskiego*, Franciszek Dobrowolski. Wszyscy artyści i artystki teatru poznańskiego, Wawrzyniec Engelström.

Z Paryża Marya Szeliga i Stanisław hr. Rzewuski.

Jeżeli się uwzględni, iż owacya dla Blizińskiego była trzymaną w tajemnicy i nie ogłaszano o niej w dziennikach, a wiadomą była tylko pracownikom pióra, powyższe objawy czci są dowodem rzadkiej i powszechnej miłości, jaka szanownego solenizanta otacza.

Do gmachu czci tej nie dołożyło żadnej cegiełki towarzystwo, nazywające się dotąd w Krakowie „Kołem literacko-artystycznem", tego ukrywać nie potrzeba, bo ani to szkodzi ani dziwi, jest przecież... charakterystycznem. (*K.*)

Choć w brudnych łachmanach, pełne zdrowia oblicze i humor iście wyuzdany tych malców nie dowodzą nędzy, a kupowanie ustawiczne kasztanów u ambulansowego przekupnia nie dowodzi znów głodu, tylko łakomstwa, przedrzeźnianie zaś nieczułych na ich prośby przechodniów budzi wstręt i oburzenie. Mimo to wszystko przechodzący okupują spokój datkiem. Widzieliśmy dziewczynę z tej szajki, obliczającą dochód dzienny, — suma pokaźna wcale, stanowiłaby utrzymanie ciężko pracującej rodziny. Tylko brak wszelkiego dozoru policyjnego, tyle razy już bezskutecznie w pismach poruszany, tłomaczyć może istnienie tego Eldorado próżniaków, jakiem jest ulica nasza. Wobec rzeczywistej nędzy wstydzących się żebrać i ciężko z niedostatkiem walczącej i pracującej młodzieży szkolnej, to wyzyskiwanie ofiarności publicznej przez nałogowych i profesyjnych żebraków zasługuje na ukrócenie i karę.

Z ulicy Wolskiej. Na zbiorowe podanie, wniesione do magistratu m. Krakowa dnia 6 czerwca z. r. w sprawie przerznięcia koryta Rudawy za wały forteczne, a to ze względów zdrowotnych i bezpieczeństwa publicznego, mieszkańcy ulicy Wolskiej, Zwierzynieckiej i Garncarskiej otrzymali odpowiedź uspokajającą ich troski o przyszłość, w której magistrat dn. 1 lipca z. r. zawiadomił ich, że sprawa ta podniesioną została na wniosek ś. p. Walerego Rzewuskiego w Radzie miejskiej i że urząd budowniczy miejski otrzymał polecenie przedłożenia planów i kosztorysów sprawy tej dotyczących. Gdy jednak mieszkańcy tych ulic do tego czasu nie widzą żadnych dalszych skutków swej prośby gdy ś. p. Rzewuski, który sprawę tę popierał, przejęty jej ważnością, umarł, a ze śmiercią jego stracili inicyatora, któryby w Radzie sprawę tę ponowił, przeto uważają za właściwe, aby w porze obecnej, gdy wylewy rzek tak gwałtownie się srożą, a im przyczynić mogą klęsk, jakich już tyle razy doznali i których skutki tak dotkliwie odczuwają, sprawę tę magistratowi przypomnieć, przekonani, że kto puka, będzie mu otworzono.

Chodniki na wszystkich ulicach miasta wymagają nagłych poprawek, zanim wydarzą się wypadki zwichnięcia lub złamania nóg przechodniów, albo zabicia się na miejscu. Od kilku dni widzimy na chodnikach skutkiem częstej zmiany temperatury kamienie, w owem ciosie niedokładnie osadzone, teraz zupełnie wyrwane i powstałe skutkiem tego dołki. Wprawdzie mrozy nie pozwalają na osadzenie kamieni na dobre, atoli należałoby tymczasem powstałe dołki przynajmniej piaskiem zasypać i nbić ozem rychlej, a korzystając z chwilowej odwilży, dałoby się nawet tu i owdzie kamienie na dobre osadzić.

Przejście przez plantacye ku ulicy Wolskiej jest tak błotniste, iż zachodzi konieczna potrzeba położenia kamiennego chodnika środkiem ulicy.

Zapiski policyjne. W policyi znajduje się łyżka stołowa srebrna, zabrana od osoby podejrzanej. Łyżkę tę można odebrać za udowodnieniem własności.

Ławnik i Błażoń, strażnicy akcyzowi w kancelaryi urzędu akcyzowego na kolei, widząc w kancelaryi stojącą flaszkę z jakimś płynem i sądząc, że płyn ten musi być dobrym trunkiem, napili się obaj, lecz w jednej chwili padli omdleni na ziemię. Jak się okazało, trunkiem był olej migdałowy. — Obu zatrutych odwieziono do szpitala Braci miłosierdzia.

Kwesta. Tercyarze św. Franciszka, posługujący ubogim, będą kwestowali w środę d. 20 b. m. na ulicy Podwale i Łobzowskiej.

Z kolei Karola Ludwika. Z dniem 17 bm. będą między Krasnem i Podwołoczyskami w ruch wprowadzone także pociągi nocne nr. 9 i 10. Od tego więc dnia odbywać się będzie na wszystkich liniach kolei Karola Ludwika ruch wszelkich pociągów bez żadnego ograniczenia.

Krzeszowice, 17 marca. (Koresp. *N. Reformy*). Mieszkańcy tutejsi i wiosek w okolicy naszej leżących od kilkunastu lat stali się ofiarą wyrafinowanej lichwy. Przemysłowiec tutejszy [illegible] p. Landau Bernard wraz z matką i siostrą prowadzili ten lichwiarski interes na większą skalę, wysysając z ubogiej ludności krew i ciężko zapracowany grosz i ładując nim kieszeń swoją po brzegi. Wypożyczali mianowicie [illegible] na weksle, a [illegible] pobierając na złr. mały niby, a w rzeczywistości ogromny procent. I tak np. 5 centów od 1 złr. dziennie, 5 ct. od 30 złr. dziennie, 10 złr. od 30 złr. na kwartał itp.

Jak widzimy, lichwa to ogromna, a biedny chłop, pożyczki potrzebujący, płacił ją, bo musiał, bo [illegible]. Rzecz ukrywała się bardzo długo, a lichwiarska szajka [illegible] ten czas [illegible]. Ale błogi ten czas dla p. Landaua et Com. przed kilku dniami minął i może nie wróci. Gdy bowiem wieść o tych jego filantropijnych czynach doszła do uszu komendanta [illegible] p. Karola Koprzywy, energicznie [illegible] sprawek nie wyśledził. Nocami chodził po okolicznych wioskach, zbierając obfite żniwo w dowodach, które następnie złożył sądowi. Jak sprawa się zakończy, przewidzieć nie trudno, ale z uznaniem podnieść należy energiczne prowadzenie śledztwa przez p. Karola Koprzywę, który tym sposobem łba hydę pozbawił, popłoch na innych krzeszowickich lichwiarzy rzucił, a wyzyskiwanej ludności przybył z pomocą.

Wadowice, 17 marca. (Koresp. *N. Reformy*). W sobotę odbył się w Czytelni wieczór muzykalno-deklamacyjny, z którego czysty dochód przeznaczono na budowę sali dla Towarzystwa gimnastycznego „Sokół".

Całość urozmaiconego programu świetnie wypadła, a gra p. Aubera, wiolonczelisty z Tarnowa, wywołała frenetyczne oklaski, jakotęż deklamacya panny Stykównej z Zygodowic, siostry znanego malarza.

Towarzystwo „Sokół" rozwija się szybko, a już w bieżącym roku stanie gmach „sokoli" dzięki ofiarności zwierzchności gminnej i burmistrza powszechnie lubianego p. Brosiga. Gmina darowała bowiem plac budowlany.

Dzięki też ofiarności właścicieli dóbr i obywateli, którzy datkami w pieniądzach i materyale budowlanym ofiarowanemi, przyczynili się do uskutecznienia projektu budowy gmachu dla „sokołów".

Mianowania. Namiestnictwo zamianowało adjunkta budownictwa w Samborze, Władysława Jaworskiego, komisarzem dla nadzoru kotłów parowych w powiatach staromiejskim i turczańskim.

Rada szkolna krajowa zamianowała tymczasowego nauczyciela w Szeszorach, Mikołaja Wyszywaniuka, stałym nauczycielem szkoły etatowej w Szeszorach.

Przeniesienia. Namiestnik przeniósł lekarzy powiatowych dra Andrzeja Hordyńskiego z Rohatyna do Jaworowa i dra Józefa Tugendhota z Białej do Niska, oraz dra Wincentego Nycza z Jaworowa do Białej i c.k. asystenta sanitarnego dra Tytusa Wasilewskiego z Niska do Rohatyna.

Otrzymujemy następujące pismo: Ogólny dochód z przedstawienia, które się odbyło w sali redutowej w dniu 13 b. m. na cel dobroczynny, wynosił złr. 510 ct. 80, a ogólne wydatki na urządzenie przedstawienia złr. 164 ct. 40, — więc pozostał dochód czysty w kwocie złr. 346 ct. 40, złożony na książeczkę Kasy oszczędności Nr. 104.405. Dochód ten mieści w sobie kwotę złr. 21 ct 40, uzyskaną ze sprzedaży programów przy wejściu na przedstawienie, oraz naddatki w łącznej kwocie złr. 124 ct. 50 Mianowicie nadesłali naddatki pp.: Bronisława Ślaska złr. 14 ct. 20; dalej po złr. 10: Florkiewiczowa, Janczewska i dr. Karol Olszewski; złr. 9: Benedykt Lipkowski; złr. 7: J. F. Fischer; złr 5: J. Gr.; po złr. 4: Ścibor Rylski Zygmunt, Bronisława Seferowiczowa i N. N.; po złr. 2: Miller i spółka, Zahałkowa, prezydent Zborowski i N. N; po złr 1 ct. 50: Pokutyński, hr. Antoniowa Potocka i Maurycowa Straszewska; złr. 1 ct. 10: N. N.; po złr. 1: Berga Józefa, nadpor. Juliusz Bijak, dr. Alfred Blumenstock, Kaczyński Leon, Jan Nowina Kwiatkowski, dr. Miłkowski, hr. Przeździecki, Stachiewicz, O. W. i Żmudzin; ct. 60: Henryk Lewiecki; po ct. 50: Górczyńska Józefa, Michałowski Ludwik, Pawlikowski Mieczysław, Remer Amalia i Słonecki Zenon; ct. 30: N. N.; po ct. 10: Mohr, N. N. i N. N.

Za tak świetny rezultat finansowy mam zaszczyt podziękować w imieniu pań, które urządzały to przedstawienie, tak szanownej, na przedstawienie licznie przybyłej publiczności, jako i łaskawym nad dawcom, oraz p. delegatowi namiestnictwa za bezpłatne pozwolenie sali, p. prezydentowi miasta za zniżenie ceny za oświetlenie sali, a w końcu p. dyrektorowi teatru i p. Siemaszce za uprzejmą pomoc w urządzeniu sceny i artystyczne kierownictwo przedstawienia.

Z Dymidowiczów Włodzimierzowa *Witowska*.

Repertoar teatru krakowskiego.

We czwartek 21 marca: Po raz drugi „Nasze żonki", komedya w 5 aktach Gustawa Mosera i Franciszka Schoenthana

W sobotę 23 marca: Na dochód Antoniny Hoffman po raz pierwszy „Charlotta Corday", dramat w 5 aktach Franciszka Ponsarda, tłómaczyła z francuskiego Helena Seidler-Wielańska.

W niedzielę 24 marca po południu: „Uliczník paryski", komedya w 4 aktach z francuskiego.

Wieczorem: Po raz drugi „Charlotta Corday", dramat w 4 aktach Franciszka Ponsarda, tłómaczyła z francuskiego Helena Seidler-Wielańska.

TEATR.

(*„Nasze żonki", komedya w 5 aktach Gustawa Mosera i Franciszka Schoentana*).

„Nasze żonki są dobre, przywiązane, pełne poświęcenia, jednem słowem o wiele więcej wartają od swych mężów, a nawet teściowe, które najniesłuszniej zrobiono typem sekatury i przekory, przelewają swą miłość z córek na zięciów" — oto teza postawiona przez pp. Mosera i Schoentana, a dowód prawdy jest osnową ich 5-aktowej komedyi.

Młody literat Grosser (p. Sobiesław) wystawia pierwszy swój utwór dramatyczny, komedyę p. t. „Nasze żonki", w której wcale niepochlebnie przedstawiają się towarzyszki naszej ziemskiej wędrówki, a odstraszająco wyglądają teściowe. Sztuka podoba się mężczyznom, kobiety wychodzą z teatru oburzone na autora. Najbardziej czuje się dotkniętą Adela Dornowa (pani Wojnowska), małżonka wymykającego się jej z domowego ogniska Ottona (p. Siemaszko), a teściowa bankiera lekkoducha Steina (p. Lubicz). Chce ona koniecznie wywieść z błędu sceptycznego autora komedyi i zaprasza go incognito na wieczorek do swego zięcia, gdzie zebrała się jej cała rodzina. Młody Grosser, spodziewając się miłego *rendez-vous* przybywa rzeczywiście, spostrzegłszy zaś pomyłkę, chce się wycofać, ale z panią Dornową nie łatwa sprawa. „Słuchałam ja pańskiej nudnej komedyi, siedź pan tutaj i przypatrz się jak błogim jest żywot żonatych, jak dobre ich żony i teściowe". Na takie *dictum* zostaje p. Grosser, pani Dorn przedstawia go towarzystwu pod przybranem nazwiskiem Corneliusa. Niestety! młody autor zwycięża, bo sprzeczka o jego komedyę wprowadza żywioł niezgody w rodzinne to kółko, żony robią gorzkie wyrzuty mężom, teściowa wybucha gniewem i t. d.

Bal p. Grosser zawcześnie tryumfuje. Pokazuje się bowiem następnie, że zakochał się on szalenie w drugiej, młodszej córce państwa Dornów, Helenie (p. Kałużyńska), zięć zaś ich Stein namówił do niebezpiecznej spekulacyi swego wspólnika Hilberga (p. Antoniewski), ruina grozi im niechybnie, — a tu teściowa rozgniewana pieniędzy dać nie chce. Atoli Stein ma kochającą żonę Jadwigę (p. Sułkowska), która dowiedziawszy się o grożącej katastrofie, oddaje mężowi wszystkie swe kosztowności, opuszczać go nie myśli i budującem swojem zachowaniem się podbija serce męża, a nawet zmusza do naśladowania żonę Hilberga (p. Zalewska), która zrazu chciała zabrać swoje kosztowności i wyjechać do ciotki. Państwo Dornowie nie są jednak nieprzebłagani: ona ma słabość do córki, on do zięcia, ona daje żądaną sumę córce, ale tak, aby mąż nic nie wiedział, — on takąż samą kwotę wręcza zięciowi, lecz w tajemnicy przed żoną.

Miłość Grossera z panną Heleną Dorn napotyka podczas tego na nieprzewidziany szkopuł. — Helena zna Grossera pod przybranem nazwiskiem Corneliusa, a nieszczęście chce, że tak samo nazywa się narzeczony jej przyjaciółki Elli (p. Ziembińska). Przyjaciółki zwierzają się sobie i są pewne, że kochają się w jednym i tym samym mężczyźnie, stąd okropna scena zazdrości i nagle obie panny nie chcą wiedzieć o swoich narzeczonych.

Ale rzecz się naturalnie wydaje, bo inaczej nie skończyłaby się komedya: pani Dorn wyjawia prawdziwe nazwisko Grossera, pokazuje się na scenie prawdziwy Cornelius, panowie Stein i Hilberg wyratowani z matni spekulacyjnej, poprawią się jako mężowie i zięciowie i mądrzej będą spekulować.

Treść więc wcale obfita: autorowie rozdzielili ją między siebie i każdy obrobił swoje akty z cyrklem w ręku; są też wszystkie równych rozmiarów. — Komicznych sytuacyj wiele, dowcipu nie brak, ale o wyższej artystycznej wartości całego utworu mowy nie ma. Ot sobie nie źle obrobiona farsa, która w niemieckim tekście i na deskach wiedeńskiego teatru zapewne lepiej wygląda, niż u nas. Przedewszystkiem brak spółce autorskiej lekkiej ręki kompozytorów francuskich, — akcya na ciągłych niespodziankach oparta, staje się przewlekłą i nużącą. Figury, jak Ella i Cornelius, są zupełnie zbyteczne, a wprowadzono je po to tylko, aby przedłużyć komedyę o jeden lub dwa akty. W ogóle jednak p. Wojnowska zrobiła na swój benefis wybór nie zły, „Nasze żonki" bowiem są bądź co bądź jedną z lepszych sztuk, przedstawionych u nas w tym sezonie i zapewne utrzymają się dłuższy czas na deskach teatralnych.

Publiczność powitała zasłużoną na krakowskiej scenie benefisantkę przeciągłemi oklaskami, bukietami i koszami kwiatów, a i trwalszych także nie brakło upominków. Co najważniejsza jednak, teatr był przepełniony.

Sztuka w ogóle graną była dobrze i z lepszem przygotowaniem, niż się to zwykle zdarza na premierach naszych. Benefisantka była bardzo dobrą teściową, męzkie role charakterystyczne w interpretacyi pp. Siemaszki i Przybyłowicza wypadły poprawnie.

M.

Wiadomości naukowe, literackie i artystyczne.

⁂ *Świat* nr. 6ty. Placyda Jankowskiego niedrukowany dotąd obrazek „Pan Prefekt i uczeń". Wyborny do tegoż rysunek Artura Bartelsa. Portret nader podobny Bartelsa i życiorys tegoż przez A. Walickiego. Artura Grottgera znany rysunek „Opowiadanie inwalida". St. Tondosa: Dom Desdemony na *Canal grande* w Wenecyi. Fr. Żmurki studyum „Po balu". Al. Gierymskiego: „Żydzi w sądny dzień nad Wisłą" (z wystawy Tow. sztuk p.), Jul. Ochorowicza: Z historyi magnetyzmu. Waleryi Marrené bardzo zajmujący szkic literacki: „Metamorfozy baśń". Głowa charakterystyczna włóczęgi z teki szkiców Ant. Kozakiewicza. Kilka artykułów treści literackiej, sprawozdanie z wystawy. Tad. Ajdukiewicza portret arcyksięcia Rudolfa. Wiersz Klemensa Junoszy „Z legend żydowskich" z winietą Tondosa. Portret zmarłego niedawno muzyka polskiego Gustawa Lewity i życiorys tegoż przez Maryę Szeligę. Kronika. W czterech dodatkach: powieść Kaj. Kraszewskiego „Bartochowski", nowela Anieli Tripplin „Szaleniec", nowella „Syn Berka" z portretem płk. Joselowicza, zagadki i łamigłówki.

Spostrzeżenia meteorologiczne

(podług Obserwatoryum krakowskiego).

Kraków, dnia 19 marca.

	wczoraj g. 10 w.	dziś g. 6 rano	dziś g. 2 pop.
Ciśnienie powietrza (zred. do 0°)	738 6 mm	738 2 mm	738,1 mm
Temperatura w stopniach Celsiusza	−0°,4	−1°,2	+3°,2
Kierunek i moc wiatru (0 = cisza, 10 burza)	WSW 1	ESE 1	ENE 1
Wilgotność względna (w odsetkach)	92%	96%	71%
Stan nieba 0=pog.; 10 zup pochm.	10 śnieg	10 śnieg	9

Uwagi: Po małym nocnym przymrozku i śniegowym opadzie, wiatr przeskoczył na przeciwny kierunek t. j. wschodni przy niezmienionym nacisku powietrza. Dalszy stan nieba będzie po części pogodny.

Telegramy „Nowej Reformy".

Mielec, 19 marca. Na Wisłoce począwszy od Rzochowa utworzyły się zatory na 24 kilometrowej długości, zagraża niebezpieczeństwo przerwania wałów i ogromnego zalewu. Akcya rządu niezbędnie potrzebna. Bez tego zorganizowanie pomocy miejscowej niemożebne. Koryto rzeki lodami zatarasowane. Przy możliwej nagłej odwilży jest uzasadniona obawa, że Wisłoka zmieni koryto. Pod Mielcem wody rozlane na wielkich obszarach. Prawy przyczółek mostu rządowego zupełnie wymulony.

Wiedeń, 19 marca. (Posiedzenie Izby poselskiej.) W dyskusyi ogólnej nad rubryką ministerstwa wyznań i oświaty zabrał głos najpierw dep. Fuss.

Na początku swej mowy uderza on dość silnie na ministra Gautscha, robiąc mu w szczególności zarzut z ustawy uniwersyteckiej, jako środka reakcyjnego. Gautsch pochwycony został obecnie prądem klerykalnym i płynie z nim.

Należy jednak dobrze się zastanowić, zanim się wystąpi przed Izbę ze szkołą wyznaniową. Opozycya nie zawaha się przed użyciem najskrajniejszych środków.

Mowca polemizuje następnie z dep. ks. Swieżym, zarzucając mu przesadę w przedstawieniu stosunków śląskich; nie był jednak Fuss w stanie tę rzekomą przesadę niczem poprzeć.

Jako drugi mowca zabiera głos Liechtenstein, wśród wielkiej uwagi Izby i ministrów. W długiej mowie występuje on w obronie swego wniosku o zaprowadzenie szkoły wyznaniowej. Stara się przedstawić wniosek ten jako zupełnie niewinny, będący tylko wyrazem naturalnych życzeń katolickiej ludności. Twierdzi między innemi, że szkoła międzywyznaniowa doprowadza do anarchizmu. Jako federalista pragnie on, aby szkoła ludowa była sprawą krajów, a państwo oznaczało dla niej tylko ogólne zasady, których szczegółowe wykonanie należy do Sejmów.

Mowca daje szczegółowe określenie szkoły wyznaniowej. Jej znamienne cechy są: rozdzielenie wyznań, bardziej intensywna nauka religii i religijne wychowanie, wreszcie zwiększony nadzór kościoła i uchylanie od szkoły tego wszystkiego, coby mogło na religijność źle wpłynąć.

Mowca kończy oświadczeniem, że stronnictwo jego trwa przy żądaniu szkoły wyznaniowej i trwać przy tem będzie do ostatecznej konsekwencyi.

Mowę tę przyjęła cała prawica oklaskami. Z lewicy i z galeryi silne sykanie.

Jako trzeci mowca zabiera głos Weitloff. — Godzina 2 m. 50 posiedzenie trwa dalej.

Wiedeń, 19 marca. Ministerstwo oświaty zamierza wskutek przedstawienia najwyższej Rady zdrowia zaprowadzić w seminaryach nauczycielskich obowiązkową naukę higieny szkolnej, ażeby nauczyciele szkół ludowych mogli ze stanowiska zdrowotnego czuwać nad budynkami i salami szkolnemi, nad dziatwą ich pieczy poruczoną, a w razach nieszczęśliwych wypadków pierwszej udzielać pomocy.

Wiedeń, 19 marca. Przy wczorajszych uzupełniających wyborach do Rady miejskiej z okręgów, zwyciężyli antisemici, z wyjątkiem śródmieścia i Leopoldstadt. We wszystkich innych dzielnicach przepadli kandydaci liberalni, a mianowicie, na Landstrasse przepadł dr. Mandl, na Mariahilf, Margarethen i Neubau przepadł deputowany, demokrata, Kreuzig, na Josefstadt, Alsergrund, na Wiedeniu i Favoriten nie było wczoraj wyborów. Antisemici zyskali wczoraj 9 nowych mandatów, 2 od liberalnych, 7 od demokratów.

Na Leopoldstadt przyszło do bijatyki.

Wiedeń, 19 marca. Agitacya wyborcza z obu stron bardzo była ożywiona; z 17 wczoraj dokonanych wyborów wyszło 11 antisemitów, nawet w śródmieściu.

Na Leopoldstadt zwyciężyli liberalni nieznaczną większością

Cały Wiedeń zostaje pod wrażeniem wczorajszych wyborów.

Praga, 19 marca. Pociąg osobowy kolei Franciszka Józefa, który wczoraj wieczór wyjechał z Pragi, wykoleił się pod stacyą Cerkan-Pisczely, przy czem czterech podróżnych zostało zabitych a 7 rannych.

Berlin, 19 marca. W Hanowerze, w okręgu wyborczym Celle, został wybrany stronnik Welfów Decke.

Berlin, 19 marca. Dzienniki tutejsze omawiają szeroko zakaz wydawania *Volkszeitung*; wczoraj wydana w jej miejsce *Arbeitskraft* również została przez policyę skonfiskowana i dalszego jej wydawnictwa wzbroniono

Paryż, 19 marca. Gdy Mac-Mahon wracał z pogrzebu Jauresa, wyprawiła mu ludność gorącą owacyę.

Belgrad, 19 marca. Milan wyjechał wczoraj z Belgradu do Budapesztu, gdzie go dzisiaj o godzinie 1 przyjmie cesarz; dzisiaj wieczór udaje się Milan na kilka dni do Wiednia, skąd wrócić ma znowu do Belgradu i dopiero wtedy udać się ma w podróż na wschód, stosownie do planu poprzednio ułożonego.

Belgrad, 19 marca. Milan przy pożegnaniu z reprezentacyą Belgradu wypowiedział mowę. Miasto było iluminowane.

Wiedeń, 19 marca. (Spraw. giełdowe, godz. 1 min. 50.). Węgierska renta złota 101·60, papierowa 94·40, akcye kolei Karola Ludwika 203·50, ruble 129·—.

Pszenica 7·34, żyto 6·22.

Kursa telegraficzne.

Na giełdzie wiedeńskiej

dnia 19 marca 1889	Kurs w wal. austr. złr.	ct.
Zjednoczony dług w papierach	83	55
Zjednoczony dług w srebrze	84	—
Austryacka renta złota	111	50
5% austryacka renta (marcowa)	99	50
Akcye banku austro-węgierskiego	894	—
Akcye kredytowe	303	70
Londyn	121	95
Srebro	—	—
20-to frankówki za sztukę	9	61½
Dukaty austryackie	5	70
Banknoty banku niemiec. za 100 m.	59	47½

Odpowiedzialny Redaktor: *Tadeusz Romanowicz.*
Wydawca: *Dr. Lesław Boroński.*

Rubryka „Nadesłane" nie pochodzi od Redakcyi, która też żadnej odpowiedzialności za nią nie przyjmuje

NADESŁANE.

Kraków, dnia 19/3.
(Bez bieżącego kuponu.)

	płacą		żądają	
Ruble papierowe rosyjskie za 100 rubli	128	75	129	70
Marki niemieckie za 100 mar.	59	10	59	60
20-to frankówka złota	9	57	9	64
6% Pożyczka krajowa galic. za złr. 100	102		104	—
4½% Pożyczka krajowa galic. „ „ 100	95	—	95	75
5% Obligacye indemn. gal. za złr. 100 k. m.	104	30	105	—
4½% Listy zastaw. Banku kraj. za złr. 100	96	80	97	50
5% Obligi komunalne I Emis.	100	25	101	20
4% Listy zastawne Tow. kred. ziem.	96	10	97	10
4% „ „ „ „ II Em.	93	30	94	—
4½% „ „ „ „	98	10	98	85
5% „ „ „ „	100	90	101	50
5% „ „ Banku hip. z prem. 10%	103	—	103	75
5% „ „ „ „ zwr. za 40 lat	100	25	100	70
5% „ „ Król. Pol. za rubli 100	94	50	96	—
4% „ likwidac. „ „ „ „ 100	85	—	86	—

Lwów, dnia 16/3.
(Bez bieżącego kuponu.)

	płacą		żądają	
Akcye Banku hip. gal. (dywid.) na złr. 200	289	—	293	—
5% Listy zast. Tow. kred. ziem. za złr. 100	100	80	101	80
4½% „ „ „ „ „ „ „ 100	97	90	98	90
4% „ „ „ „ okr. 56 „ 100	92	25	93	50
5½% Listy zast. Banku kraj. „ „ 100	97	—	98	—
5% Listy zast. Banku hipot. gal. „ „ 100	100	10	101	10
4% Obligacye indemn. galic. za zł. 100 m. k.	104	20	105	20
4½% Obligacye pożyczki kraj. za złr. 100	95	10	96	—
5% Oblig. komun. Banku kraj. „ 100	100	—	101	—

Warszawa, dnia 18/3.
(Bez bieżącego kuponu.)

	płacą		żądają	
5% Listy zastawne z r. 1869 za rubli 100	—	—	96	70
4% Listy likwidacyjne „ „ 100	85	90	86	80
5% Listy zast. Warszawy I Em. „ „ 100	97	—	—	—
5% „ „ „ II „ „ „ 100	95	50	96	—
5% „ „ „ III „ „ „ 100	93	—	93	75
5% „ „ „ IV „ „ „ 100	—	—	93	50

Wiedeń, dnia 18/3.
Obligi długu państwa
bez bieżącego kuponu.

	płacą		żądają	
5% Renta austr. papier. ab 16% za złr. 100	83	30	83	50
5% „ „ srebrna „ „ „ 100	84	—	84	20
4% „ „ złota „ „ 100	111	25	111	45
5% „ „ papier. nowa „ „ 100	99	35	99	55
4% Losy z r. 1854 na 250 złr. ab 20% za 100	140	25	140	50
5% „ „ 1860 „ 500 „ „ „ 100	141	75	142	25
5% „ „ 1860 „ 100 „ „ „ 100	145	75	146	75
„ „ 1864 bez % całe „ „ 100	182	50	183	50
„ „ 1864 bez % pół „ „ 100	182	50	183	50

Obligacye korony węgierskiej.

	płacą		żądają	
4% Renta złota na 1000 złr. za złr. 100	102	30	102	50
5% „ papierowa „ „ 100	94	25	94	45
5% Obl. w. Ostb. z 1876 w zł. ab 10% esc. 100	114	50	115	10
Pożyczka prem. węg. po 100 złr. „ „ 100	142	50	143	50
„ „ „ 50 „ „ „ 100	142	50	143	50
4% Losy Cisańskie (Theiss-Reg.) „ „ 100	130	50	131	50

Obligacye indemnizacyjne.

	płacą		żądają	
5% Obl. ind. ab 10% esc. Galicyjska 100 m.k.	104	50	105	25
5% „ „ „ 10% „ Bukow. „ 100 „	104	50	105	50
5% „ „ „ 7% „ Siedm. „ 100 „	104	90	105	10
5% „ „ „ 7% „ Węgier. „ 100 „	104	90	105	10

Różne inne pożyczki.

	płacą		żądają	
5% Losy Donau-Regulir z 1870 za sztukę 1	125	—	126	
5% Pożyczka „ z 1878 „ „ 1	106	75	107	—
3% Serbska zał. pr. po 100 fran. „ „ 1	33	60	33	90
0% Losy tureckie pr. 400 „ „ „ 1	23	25	23	75

Listy zastawne.

	płacą		żądają	
4½% Bank krajowy galicyjski za złr. 100	97	25	97	75
5% „ „ obl. komun. „ „ 100	100	25	101	—
5% Banku hip. gal. z 10% pr. „ „ 100	103	25	104	—
5% „ „ „ 40-letnie „ „ 100	100	25	100	75
4½% Boden-Credit allgem. öst. „ „ 100	100	80	101	10
3% Boden-Credit allg. öst. z pr. „ „ 100	105	75	106	50
4% Gal. Tow. kred. ziem. okr. 41 „ 100	94	15	94	15
4½% „ „ „ „ 52 „ 100	98	—	98	—
5% Gal. Tow. kred. ziem. stare „ „ 100	101	05	—	—
4½% Banku austro-węgiersk. „ „ 100	101	50	102	—
4% „ „ „ „ 100	99	80	100	30
4% Banku hip. węg. z premią „ „ 100	107	25	107	55

Obligacye pierwszeństwa kolei.

	płacą		żądają	
5% Albrechta na 300 złr. za 100	101	—	101	40
5% Ferdynanda północ. na 300 „ „ 100	100	80	101	—
4½% Kar. L. Em. z 1881 na 300 „ „ 100	100	7	101	30
5% Koszycko-Bogum. „ 200 „ „ 100	102	50	103	—
4% Lw.-Czer. z 1884 300 z. ab. 10% „ 100	81	70	82	30
4% Lwow.-Czern. z 1884 na 300 złr. „ 100	89	—	89	8
4% Rudolfa w złocie „ 200 „ „ 100	—	—	—	—
5% Siedmiogrodzkie „ 200 „ „ 100	99	60	100	20
3% Lomb. (Südb.) na 500 fr. za sztukę 1	145	60	146	40
5% Przem.-Łup. I. Em. na 200 złr. za 100	100	—	100	50
5% Nordosty „ 300 „ „ 100	99	70	100	20

Losy.

	płacą		żądają	
Budap. losy Bazylika na 5 złr. w. a.	8	30	8	70
Kred. dla handlu i przem. na 100 złr. w. a.	187	—	188	—
Klary „ 40 „ m. k.	61	—	62	—
4% Tow. żegl. Dun. ab 10% „ 100 „ w. a.	143	—	—	—
Krakowskie „ 20 „ w. a.	23	50	24	—
Ofner (miasta Budy) „ 40 „ w. a.	63	—	63	50
Czerwonego Krzyża austr. „ 10 „ w. a.	21	25	21	75
„ „ węgier. „ 5 „ w. a.	13	50	14	25
Rudolfa „ 10 „ w. a.	21	80	22	20
Stanisławowskie „ 20 „ w. a.	35	—	35	50
4½% Tryesteńskie „ 100 „ m. k.	160	—	160	—
4% „ „ 50 „ w. a.	77	—	79	—

Akcye bankowe.

Ostat. dywid.		płacą		żądają	
6·—	Anglobank na 200 złr.	128	25	128	50
5·—	Bankverein Wiener „ 100 „	108	80	109	20
13·—	Kredyt. dla handlu i przem. „ 160 „	302	75	303	25
16·—	Kreditbank węg. allgem. „ 200 „	309	50	310	—
22·50	Laenderbank „ 200 „	222	75	223	25
39·86	Austro-węgierskie „ 600 „	895		896	—
12·—	Unionbank „ 100 „	229	40	229	80
24·—	Galic. Bank hipoteczny „ 200 „	291	—	294	—

Akcye kolejowe.

Ostat. dywid.		płacą		żądają	
10·—	Alföld-Fiume na 200 złr.	196	—	197	—
111	Ferdynanda Północn. „ 1050 „	2533	—	2536	—
8·40	Karola Ludwika „ 210 „	203	—	203	50
12·50	Lwowsko-Czerniow-Jassy „ 200 „	228	75	229	25
7·94	Koszycko-Bogumińskie „ 200 „	156	75	157	—
9·50	Rudolfa „ 200 „	200	—	201	—
9·94	Siedmiogrodzkie „ 200 „	194		194	50
17 fr.	Staatseisenbahn „ 200 „	239	—	239	50
1 fr.	Lombardy (Südbahn) „ 200 „	99	50	100	—
25·87	Żegluga na Dunaju „ 500 „	401	—	403	—

Waluty.

	płacą		żądają	
Dukaty pełno ważne za sztukę	5	69	5	72
20-to Frankówki „ „	9	62	9	63
20-to Markówki „ „	11	89	11	91
Pół-Imperyały ros. pełne ważne „ „	9	95	9	97
Funty szterlingi „ „	12	15	12	20
Banknoty włoskie „ „	47	95	48	05
Ruble papierowe za 100 sztuk	128	85	129	15

487 9 0

Bieliznę damską i maską otrzymał w wielkim wyborze i poleca Kazimierz Niesiołowski, Kraków, Sukiennice, 24. Ceny b. niskie.

651 1

†

Za spokój duszy ś. p.
Ludwiki z Riegerów 1° Steinkellerowej 2° Witaszewskiej
odprawią się
Msze św. żałobne
we czwartek dnia 21 marca 1889 roku, o godz. 10, w kościele OO. Reformatów.

Poszukuję majątku w Galicyi

w cenie od 50.000 do 75.000 złr., w ziemi pszennej, zabudowania w dobrym stanie, ogród. Pośrednictwo wykluczone. Opis szczegółowy majątku wraz z warunkami sprzedaży uprasza się pod adr. **E. G.** Adm. „N. Reformy". 636 1 3

Walne Zgromadzenie
Spółki fabrykacyi mydła w Gorlicach

Stow. zarejestr. z ogran. poręką
odbędzie się
w d. 30 marca 1889 o godz. 3 po południu
w lokalu Towarzystwa Zaliczkowego.

Porządek dzienny.

1. Odczytanie protokółu z ostatniego Walnego Zgromadzenia.
2. Sprawozdanie Dyrekcyi z czynności i rachunków za czas ubiegły.
3. Udzielenie Dyrekcyi absolutoryum.
4. Wnioski samoistne.

Gorlice, 16 marca 1889 r. 653 1

Sekretarz **Skrochowski.** Prezes **E. Miłkowski.**

Ekonom
(Wirthschaftsadjunkt)

Czech, 24 lat, wolny od wojska, z językiem czeskim, polskim i niemieckim, z ukończoną szkołą rolniczą i 6-letnią praktyką, z najlepszemi poleceniami, poszukuje miejsca w większych dobrach w Galicyi, gdzie obecnie pozostaje. Wymagania skromne, na żądanie może się osobiście przedstawić. 647 1 4

Zgłoszenia uprasza pod adresem **Leon Schermant w Krakowie** do 5 kwietnia b. r.

Retuszer

pozytywny i negatywny, przyjęty będzie od 1 kwietnia b. r.
Zgłoszenia do **S. Balicera, fotografa w Krakowie.** 650 1 3

Ogłoszenie.

W poniedziałek 25 marca 1889 r.
odbędzie się
w sali pana Karola Wietrznego w Andrychowie o godzinie 3 po południu

XII. Walne Zgromadzenie
Stowarzyszenia oszczędności i pożyczek w Andrychowie
z nieograniczoną poręką zarejestrowanego.

Porządek dzienny.

1. Odczytanie protokółu z ostatniego Zgromadzenia.
2. Przedłożenie rachunków z bieżącego roku celem otrzymania absolutoryum.
3. Wniosek Rady zawiadowczej o podziale zysku.
4. Wybór czterech członków Rady zawiadowczej i dwóch ich zastępców; wybór a względnie potwierdzenie Dyrektorów i ich zastępców; wybór trzech członków komisyi rewizyjnej i ich dwóch zastępców.
5. Oznaczenie wysokości kwo y udziałowej do „Związku Stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych".
6. Wnioski P. T. członków.

Z Rady zawiadowczej
Stowarz. oszczędności i pożyczek w Andrychowie
z nieogran. poręką zarejestr.

Andrychwó, 17 marca 1889. 656 1

Maryan Koloszek przewodniczący. **Roman Armatys** sekretarz.

Realność

na Podgórzu, przy ulicy Kalwaryjskiej, L. 315, składająca się z domu murowanego piętrowego o 16 ubikacyach, oraz ogrodu 400 sążni, jest z wolnej ręki **do sprzedania.** Wiadomość u właściciela **Józefa Koperek w miejscu.** 644 1 3

Stancya duża

na dole odpowiednia dla pp. Kupców na skład, **ul. Szewska, L. 6, do wynajęcia od I kwietnia.** 649 1 3

Fortepian

krótki, w dobrym stanie, **tanio do sprzedania.** 652 1 3
Ul. Kolejowa, Nr 184, parter.

Gleichenbergski sok piersiowy

zawierający **5% soli źródlanej.**
Flaszka 60 ct. i 1 złr. 12.
Dr. Ernest Fürst, król serbski nadworny aptekarz w miejscu kuracyjnem **Gleichenberg.**
Skład **w Krakowie** w aptece **J. Trauczyńskiego**. 2074 5 5

Modne weloniki

otrzymali i polecają 517 5 6
Porębski & Zimler w Krakowie.

L. 245.

Konkurs.

Wydział powiatowy w Grybowie z mocy uchwały z dnia 7 marca L. 245 rozpisuje niniejszem konkurs na **prowizoryczną posadę adjunkta drogowego** przy tutejszym Wydziale powiatowym za wynagrodzeniem w rocznej sumie 600 złr. a. w., tudzież kosztami podróży.

Ubiegający się o tę posadę mają najdalej **do końca marca b. r.** wnieść odnośne podania, z załączeniem świadectw uzdolnienia technicznego w kierunku budowy dróg i mostów, niemniej wykazać, iż wieku lat 40 nie przekroczyli.

Z Wydziału powiatowego.
Grybów, 8 marca 1889 r
557 3 3 *Prezes.*

Niniejszem mam zaszczyt Szan. P. T. Publiczności donieść, iż z dniem 1 kwietnia mój

Zakład kamieniarski

znajdować się będzie przy **ulicy Pijarskiej, L. 9,** zaś **biuro na rogu ul. Sławkowskiej i Pijarskiej, L. 31.** 596 3 6

Do 1 kwietnia przyjmuję zamówienia w mojem mieszkaniu przy **ul. Zielonej, L. 7, I piętro.**

***Fabian Hochstim,* majster kamieniarski.**

Dobra Cieklin

w starostwie Jasielskiem położone (z powodu zamierzonego przesiedlenia się do Algieru), **do sprzedania.**
Cały obszar wynosi 2530 a. morgów, a to: 1655 morgów lasu wysokopiennego, 114 morgów łąk, reszta pola orne i pastwiska, na których są tereny naftowe. Pośrednictwo wykluczone.
Bliższa wiadomość u właściciela **Z. Wilkoszewskiego w Cieklinie** poczta Dębowiec.

Dobra Raba Wyżnia

w starostwie Myślenickiem położone, pół mili od stacyi kolejowej Chabówka,
do sprzedania.
Obejmują ogółem 1156 a. morgów obszaru. Pośrednictwo wykluczone.
Bliższa wiadomość u właściciela **Z. Wilkoszewskiego,** zamieszkałego **w Cieklinie** poczta Dębowiec. 500 3 3

Dworek

z dobrze urządzonemi murowanemi zabudowaniami gospodarczemi, nowo założonym ogrodem owocowym i jarzynnym, inspektami, oraz 15 morgów gruntu, w ostatnim roku całkowicie wynawożonego, 2 kilometry od rogatki Krakowa ku Michałowicom położony, **jest z wolnej ręki do sprzedania.** 224 12 0
Wiadomość w Admin. „N. Reformy".

Pospieszna przesyłka pakietów

do wszystkich stacyj Stanów Zjednoczonych Ameryki i Kanady.
przez **TEODORA REINERA w Lipsku, Parkstrasse, Nr. 1.** 625 2 2 Tania taryfa na żądanie opłatnie.

Najtańsza sprzedaż, zamiana i wynajem
FORTEPIANÓW
w Krakowie, przy ul. Grodzkiej, L. 33, II piętro. 313 8 18
poleca Szan. P. T. Publiczności zawsze świeży wybór używanych i nowych instrumentów, które po najtańszych cenach sprzedaje.
Przy odpowiedniej gwarancyi Zakład daje każdemu **na raty.** — Obecnie 2 krótkie fortepiany za 40 złr. i 80 złr. do sprzedania.

PIWO
w butelkach i w beczkach
OKOCIMSKIE
Exportowe i Marcowe.



Za staranne wykonanie obstalunków ręczy samienne znany
Skład Piwa Krajowego i Zagranicznego
J. RIPPER
w Krakowie, ulica św. Jana, 5. 527 2 0

Szpernale i gwoździe bełkowe

wyrabia jedynie tylko **Towarzystwo kowali w Sułkowicach** i dostarcza takowe po cenach fabrycznych czyli najniższych. 9 8 12
Cenniki różnych wyrobów swoich wysyła na żądanie darmo i opłatnie.
Dyrekcya.

Apteka w Radomyślu koło Dębicy, przyjmie 608 2 3 **ucznia.**

Szanownym Paniom!

Niniejszem podaję do wiadomości, że z powodu przeniesienia mego **Salonu mód** na ulicę Floryańską, L. 13, wysprzedaję mój znaczny zapas **Kapeluszy damskich** niżej ceny fabrycznej. 633 2 5
Leonora Weisstitz
Kraków, Plac Franciszkański obok Magistratu.

Bulion

podwójnie mocny, znany w Galicyi z dobroci i stosunkowej taniości, lepszy pewnie od wszystkich fabrykatów tego rodzaju, bo z własnego bydła, drobiu i zwierzyny wyrabiany, poleca **Zarząd dworu Łapszyn** poczta **Brzeżany (Galicya).**
Nr. 00. Z samej zwierzyny i drobiu **z truflami 1 kilo (dwa funty)** 7 złr. 50 cen.
Nr. 1. Z samej zwierzyny i drobiu 1 kilo 6 złr. 50 centów.
Nr. 2. Z cielęciny, drobiu, wołowiny 1 k. 5 złr. 50 centów. 15 36 16

Pierwsza galic. fabryka tektury zwyczajnej i smołowej do krycia dachów.

Ważne dla budowniczych i pokrywaczy dachów.

Polecamy się do dostarczania papy smołowej dla krycia dachów z pierwszej galicyjskiej fabryki papy dachowej w Trzebini przewyższającej wszelkie fabrykaty górno śląskie tak co do trwałości jak i gatunku **po cenach konkurencyjnych.**
Próbki i cenniki na żądanie gratis.
***Mandelbaum & Melzer* w Trzebini.** 425 9 18

Handel „pod Aniołkami"
Jana Miki
w Krakowie

poleca z otrzymanego transportu słynnych z dobroci
Piw bawarskich z Kulmbach
przednie gatunki:
„Ale", „Monopol", „Export". 602 2 6

Ważne dla Panów Budowniczych i Majstrów murarskich.
Dostarczam do budowy zdatnego, czystego **piasku wiślanego,** każdą ilość, po cenach umiarkowanych.
Jakób Heublum.
481 7 10 **Kraków, Grzegórzki.**

Kandydat notaryalny

uzdolniony do zastępstwa, poszukuje posady.
Adres: **Kandydat notaryalny poste restante Gorlice.** 563 3 3

Najwyższe odznaczenia na pierwszych wystawach światowych od roku 1867 począwszy.

Należy zawsze żądać wyraźnie:

Liebig'a Company EKSTRAKT MIĘSNY.

Liebiga Ekstrakt mięsny służy do natychmiastowego przyrządzenia doskonałego rosołu posilnego, jakoteż do poprawienia i zaprawienia smaku wszelkich rosołów, sosów, jarzyn i potraw mięsnych, i przyrządza zarazem w gospodarstwie domowem przy należytem użyciu, nietylko **nadzwyczajną wygodę** lecz także **wielkie zaoszczędzenie.** — Wyciąg ten jest też niemniej znakomitym środkiem wzmacniającym dla wątłych i chorych osób.

Wyciąg ten jest wtedy tylko prawdziwy, jeżeli obok wyrażony podpis: [podpis] na etykiecie każdego słoika w **niebieskiej** barwie się znajduje.

Główny skład Towarzystwa Liebiga (Compagnie Liebig) dla Austryi-Węgier:
Karol Berck, c. k. austr. nadworny dostawca w Wiedniu,
I. Wollzeile 9.
Do nabycia we wszystkich większych handlach towarów korzennych, łakoci i towarów aptekarskich, tudzież we wszystkich aptekach.

Najwyższe odznaczenia na pierwszych wystawach światowych od roku 1867 począwszy.

Krajowa parowa fabryka

CZEKOLADY
i ODTŁUSZCZONEGO CACAO
ANGELO VALERIO

c. k. nadworny fabrykant czekolady w Tryjeście.

Zaszczycony medalami na wszystkich wystawach, w których brał udział.
Wiedeń 1873 Hors Concurs. Dyplom międzynarodowego Sądu.

Fabryka ta, założona w r. 1857, jest pierwszą w monarchii austro-węgierskiej, która najnowsze ulepszenia mechaniki u siebie zaprowadziła.

Wyroby wolne od cła w całej monarchii.
Cenniki na żądanie opłatnie i darmo.
Główny skład fabryczny: Triest, Riva, Pescatori, 20.

Jedyne składy w handlach: **w Krakowie** Jana Miki; **w Tarnowie** Tadeusza Scharffa; **w Rzeszowie** Jana Kibitza; **we Lwowie** Fryderyka Schleichera. 39 13 13
Zastępca Ignacy Ringelheim w Krakowie.

Uzdolniona Panna służąca

znająca krawieczyznę, z dobremi świadectwami z kilku wielkich domów, poszukuje obowiązku w kraju lub za granicą.
Zgłoszenia uprasza pod adresem **E. C.** Plac Maryacki, L. 8, I piętro, 2 drzwi. 556 3 3

Nie ma już kaszlu!

Niespodziewane oczyszczenie soku cebulowego i właściwe przyrządzenie tegoż **w cukierkach cebulowych O. Tietzego** znajduje znakomite zastosowanie i skutki w cierpieniach kaszlu, płuc, piersi i szyi.
Do nabycia w paczkach po 20 i 40 cent. tylko w następujących składach: **w Krakowie** u Edwarda Radlera, ul. Szewska, 5; Wiktora Redyka, apteka pod barankiem; F. Sobierajskiego, apt. pod słońcem; E. Stockmara, apt. pod złotym słoniem; w aptece J. Trauczyńskiego; **w Bilsku** u A. Blumenthala, apt. pod koroną, Przedmieście niższe; **w Bochni** w apt. M. Gatty, **w Czortkowie** w apt. L. Nossa; **w Nowym Sączu** w apt. R. Jakubowskiego; **w Pilźnie** w apt. Z. Czajka; **w Sędziszowie** w apt. J. Mizerskiego; **w Tarnowie** w apt. M. Adlera i S. Pawłowskiego, c. k. apteka obwodowa. **Główny skład w Kromieryżu** w aptece F. Krizarz. 2323 7 10

Nasiona

oryginalne, świeżo sprowadzone, **buraków pastewnych** w wszelkich gatunkach, **marchwi pastewnej olbrzymiej,** oraz **nasiona ogrodowe** warzywne, wszystko z gwarancyą kiełkowania, już otrzymał i poleca
HANDEL 567 2 10
Edwarda Fuchsa
w Krakowie.

Aparat do fabrykacyi
wody sodowej
systemu francuskiego,
KRANY
do wyszynku wody sodowej, używane, lecz w dobrym stanie, jako nadliczbowe mamy za przystępną cenę do sprzedania. 612 3 5
K. Rząca i Chmurski w Krakowie.

Kilku zdolnych tokarzy

do żelaza i metalu przyjętych zostanie **w Fabryce maszyn Kazimierza Lipińskiego w Sanoku.** 606 3 5

KAFLE BIAŁE
z Bielska

i gzymsa terrakotowe do pieców kaflowych sprzedaję **po cenach niższych,** niż dotychczas tu praktykowanych. 592 3 6
Adolf Hochstim.
Skład materyałów budowlanych.
Kraków, ul. Floryańska, 38.

Pokój frontowy

z przedpokoikiem, umeblowany, ul. Floryańska Nr. 55, II piętro, **zaraz do wynajęcia.** 603 3 3

Omnibus

na 12 osób, używany, w bardzo dobrym stanie, kosztował 1200 złr., jest za 250 złr. do sprzedania.
Zarząd omnibusów w Podgórzu
534 3 3 **przy Krakowie.**

MASŁO

doskonałe kuchenne po **5 złr., niesolone, deserowe po 5 złr. 50 ct. w 5-kil. paczkach** z opakowaniem i opłatnie rozsyła **Zarząd dóbr Nowe Sioło pod Stryjem.** 60 81 0

Mający kapitału 4000 złr.

może jako wspólnik przystąpić do przedsiębiorstwa, znaczne zyski przynoszącego.
Listy adresować proszę pod **L. A. S. 100** poste restante **Kraków.** 549 3 6

Odznaczone medalami zasługi na wystawach krajowych i zagranicznych, oraz medalem państwowym na ostatniej wystawie krakowskiej.

ŚRODKI LEKARSKIE i TOALETOWE
JÓZEFA TRAUCZYŃSKIEGO
aptekarza „Pod Koroną" w Krakowie.

WINO CHIINOWE I WINO CHINOWE z ŻELAZEM, polecone przez Towarzystwo Lekarskie krakowskie, wyrabiane z najlepszej kory chinowej, a odpowiadające wszelkim wymogom medycyny, stały się niezbędnemi w ordynacyach lekarskich. — Środek ten wzmacnia cały organizm, podnieca trawienie i apetyt, nieocenionym jest dla rekonwalescentów po tyfusie, zapaleniu płuc, dyfteryi, szkarlatynie itp., w katarach żołądka i kiszek, w suchotach, bledniey w rozdrażnieniach nerwowych, w wycieńczeniu organizmu, w febrach uporczywych. Dla dzieci wątłych jest to jedyny środek Cena butelki 2 złr., pół butelki 1 złr. 20 ct.

WINO PEPSYNOWE, w niestrawności, braku apetytu, w upartej zgadze i w wielu innych cierpieniach żołądka. Cena 1 złr. 50 ct.

WINO RUMBARBAROWE, w cierpieniach żołądka, wątroby, żółtaczce, zatkaniach nawykowych i t. p. Cena 1 złr. 50 ct.

ROZCZYN „LERASA", zawiera pyrofosforan żelaza i sody, który w niedokrewności, bledniey, rozdrażnieniach nerwowych, osłabieniu i wyniszczeniu całego organizmu, powstałego nieraz z tajnych pobudek, uznali najsławniejsi lekarze za środek najdzielniejszy, bo krew odmładza i wytwarza. Cena 50 centów.

BALSAM ZDROWIA, jest to wyborny środek domowy w cierpieniach powstałych wskutek złego żołądka. Okazał się zbawiennym w katarze, boleściach i kurczach żołądka, hemoroidach, braku apetytu, zgadze, zatkaniach nawykowych, bólach i zawrotach głowy. Cena butelki 1 złr., pół butelki 50 cent. Liczne świadectwa służą za dowód jego skuteczności.

Wielmożny Panie! Dla żony mojej, cierpiącej chroniczny katar żołądka, bóle głowy i omdlałość, przywiozłem Pański „Balsam zdrowia". Już przy użyciu pierwszej połowy flaszki żona moja uczuła się daleko silniejszą i zdrowszą, a dziś cieszy się najlepszem zdrowiem *Juliusz Potocki.*
Warszawa, dnia 29 maja 1886 roku.

SYRUP BALSAMICZNO - ZIOŁOWY. Cena 75 ct. **PASTYLKI ZIOŁOWE.** Cena 50 ct. Oba te środki złożone z wyciągów ziół górskich, smaku wybornego, usuwają najuporczywszy kaszel suchy i nerwowy, dławienie, koklusz, plucie krwią, chrypkę, duszność i zaflegmienie.

ZIÓŁKA KARPACKIE, usuwają kaszel długotrwały, katar płuc, ciężkość, dławienie w gardle. Cena 40 centów

EXTRAKT SZPILKOWY, jest wybornym środkiem dla cierpiących na płuca i gardło astmę, brak powietrza, gdyż rozpylony rozpylaczem w powietrzu napełnia pokój trwałą, zdrową i orzeźwiającą wonią lasów szpilkowych. Cena butelki 1 złr. 50 cnt., pół butelki 75 cnt. Rozpylacz do tego 1 złr. 20 centów.

ZIÓŁKA ANTIREUMATYCZNE I ANTIGOŚĆCOWE, są nieocenionem dobrodziejstwem dla cierpiących na reumatyzm, gościec, darcie, podagrę, łamanie w krzyżach, oraz czyszcząc krew, przywracają organizmowi pierwotne soki zdrowe. Leczą zadziwiająco skrofuły zastarzałe tak u dorosłych jak i u dzieci. Cena 1 złr.

SMAROWANIE BALSAMICZNO-ZIOŁOWE. Cena 1 złr. 50 centów. **EXPELERIN.** Cena 30 ct., 60 ct. i 1 złr. 50 ct. Nacierając miejsca cierpiące jednym z tych środków dwa razy dziennie usuwa się zastarzałe darcia, reumatyzmy, gościec, reumatyzm w głowie oraz chwilowe porażenie rąk i nóg.

BALSAM NA ODMROŻENIE. Środek niezawodny. Cena 50 centów. **VERRUCIN,** niszczy zupełnie odciski, brodawki i zgrubiałości skóry. Cena 50 ct. **KROPLE CUDOWNE** z kokainą. Po użyciu tych kropli ustępuje nawet najsilniejszy ból zębów. Cena 50 ct. **Wata** uśmierzająca ból zębów 15 c. **ALLYL,** do nacierania przeciw migrenie, fluksyi, darciu i strzykaniu w uszach i twarzy. Cena 1 złr.

REGENERATEUR jest niezrównanym środkiem, przywracając bowiem siwym lub spłowiałym włosom barwę pierwotną, wzmacniając takowe nadaje tymże nadzwyczajną miękkość i połysk, nadto niszczy łupież, pryszcze i wyrzuty. Przed użyciem nie trzeba włosów myć w sodzie lub mydle, lecz zwilżać włosy tym płynem, a po 8 10 dni otrzymają pierwotną barwę. Płyn ten nie brudzi skór ani bielizny, czem przewyższa wszystkie dotąd znane środki. Cena 3 złr. i 1 złr. 50 ct.

PUDER znakomicie przylegający do ciała w trzech barwach: biały, różowy dla blondynek, kremowy dla szatynek lub brunetek. Cena pudełka 30 i 50 cent. i 1 złr. — Puder mego wyrobu odznacza się delikatnością, znakomitem przyleganiem do ciała tak dalece że nikt nie może posądzić o używanie pudru; nie zawiera również składników szkodliwych, przeto używanie jego polecić mogę jak najlepiej.

PASTA PIĘKNOŚCI (Crême de bauté), usuwa zmarszczki, piegi, plamy wątrobiane, pryszcze, czerwoność nosa, słowem jest to środek odmładzający i nadający cerze nadzwyczajną delikatność i świeżość. Cena 85 ct. **Krem gicerynowy** nadaje ciału miękkość, zapobiegając zarazem pękaniu i pierzchaniu rąk i twarzy Cena 75 centów.

WODA DO UST. Cena 75 i 30 ct. **PASTA DO ZĘBÓW.** Cena 50 i 25 ct. Zapobiegają pruchnieniu i czernieniu zębów, krwawieniu i osłabieniu dziąseł, nadto niszczą woń nieprzyjemną, wytwarzającą się często w ustach.

ESSENCYA MIĘTOWA tylko mego wyrobu jest dobrą do robienia płukanek rannych jak i poobiednich, usuwa bowiem z ust niemiłą woń i niesmak, zarazem wzmacnia i odświeża całe podniebienie. Cena 50 centów.

ESENCYA ŁOPIANOWA. Cena 50 centów. **OLEJEK ŁOPIANOWY.** Cena 80 centów, i **ESSENCYA TANNO-ŁOPIANOWA.** Cena 80 centów Zapobiegają wypadaniu włosów, tworzeniu się łupieżu, grzybków, świądu i płowieniu włosów.

LILIONEZA, odznacza się nadzwyczajną delikatnością i miłą wonią. Płeć wybiela i wydelikaca, łagodnie wpływa na naskórek, wskutek tego wygładza zmarszczki i dołki ospowe. Zapobiega pierzchnieniu twarzy i rąk, łuszczeniu i pękaniu skóry. Usuwa pryszcze, liszaje, plamy, piegi i t. d., chroniąc zarazem od opalenia Cena 75 ct

MYDŁO ZIOŁOWE nadaje cerze nadzwyczajną białość i delikatność. Cena 25 ct. **Mydło glicerynowe płynne,** jedyne do konserwowania cery do późnej starości, utrzymuje ją w nieustannej świeżości i delikatności, i ochrania zarazem od opalenia, plam wątrobianych i t. p. Cena 60 centów. **WODA KOLOŃSKA,** własnego wyrobu, ciesząca się ogólnem uznaniem. Cena 70 35 i 2.50 centów **CUDOWNY PLASTER KRAKOWSKI** na wszelkie zastarzałe rany i skaleczenia. Cena 40 centów. **PROSZEK,** niszczący mole, karakony, pluskwy i inne owady domowe. Cena 25 centów.

Apteka jest zaopatrzona we wszystkie środki lekarskie **najnowszej medycyny,** nadto we wszelkie wyroby lekarskie, kosmetyczne i perfumerye z pierwszorzędnych fabryk i laboratoryów francuskich i niemieckich. Skład wód mineralnych, przyrządów chirurgicznych i środków homeopatycznych.

Cenniki i broszurki darmo i opłatnie. 25 38 0

Północna Ameryka.



Do **WINNIPEG w Manitoba** i do innych miejsc **Canady,** jak również do **Zachodnich Stanów** prowadzi **najkrótsza i najtańsza** droga przez **Quebec.**

Ceny jazdy z Hamburga

do **Quebec & Montreal**	marek	**98.—**	do **Winnipeg**	marek	**148.30**
do **Chicago**	„	**146.20**	do **Regina** N. W. T. . .	„	**175.60**
do **St. Paul,** Minnesota	„	**161.—**	do **San Francisco** . .	„	**307.60**

Osoby, zamyślające podróżować, zawiadamia się w ich własnym interesie, aby udawały się wprost do

Canadische Postdampfschiffs-Gesellschaft
Allan Brothers & Co.
19, James Street, LIVERPOOL.
albo do ich zastępstwa **Spiro & Co.**
concessionirte Schiffs-Expedienten
383 5 26 **8, Deichthorstrasse, HAMBURG.**



STANISŁAW ROZMANITH
właściciel pierwszorzędnych, przed 20 laty nabytych winnic

Tolcsva pod Tokajem

a wielkimi medalami na kilku wystawach świata zaszczyconych,
wysyła, jak dotąd, 514 12 0

„PURUM VINUM HUNGARICUM"

od 4 litrów po 2 złr. 50 ct., 3 złr., 3 złr. 50 ct., 4 złr. i wyżej franco do każdej stacyi pocztowej, a **pół i całe beczki** 132 litrów po złr. 40, 45, 50, 55, 60 i tak dalej do 100 złr. i wyżej franco **stacya L. Tolscva.**
Wszelkie obstalunki jak dotąd najakuratniej uskuteczniane będą.